Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 11 sierpnia 1936 r. Nr. 222

BUŁAWA MARSZAŁKOWSKA

DLA GEN. RYDZA-ŚMIGŁEGO?

Warszawa. 10. 8. (Tel. wł.). W ZAGRANICZNEJ PRASIE, A MIANO WICIE FRANCUSKIEJ, CZECHOSŁOWACKIEJ I ŁOTEWSKIEJ POJAWIŁY SIĘ POGŁOSKI, JAKOBY W DNIU 15 BM., PODCZAS ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO, MIAŁA BYĆ WRĘCZONA GEN. RYDZOWI ŚMIGŁEMU W UROCZYSTY SPOSÓB BUŁAWA MARSZAŁKOWSKA.

JAK DOTYCHCZAS, POTWIERDZENIA TEJ WIADOMOŚCI NIEMA.

Warszawa. 10. 8. (Tel. wł.). P. Min. Spraw Zagr., Józef Beck przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora Francji p. Noela.

Gen. Gamelin w środę przybywa do Polski

Warszawa. 10. 8. (Tel. wł.). Szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej gen. Gamelin prawdopodobnie przybędzie do Polski w środę.

Mówi się, że gen. Gamelin ma być przyjęty przez p. Prezydenta R. P. na Zamku.

* * *

Gen. Maurycy Gustaw Gamelin, szef francuskiego sztabu generalnego, oraz wiceprzewodniczący wyższej rady wojennej, urodził się w Paryżu dn. 20 września 1872 r. Po ukończeniu szkoły wojskowej w St. Cyt otrzymuje w r. 1893 pierwszą nominację oficerską na podporucznika 3-go pułku strzelców w Algierze. Od r. 1896—1898 przydzielony jest do wojskowego biura geograficznego, poczem wstępuje do wyższej szkoły wojennej, po ukończeniu której otrzymuje nominację na kapitana. W kilka lat później przydzielony zostaje do gen. Joffre'a. Z krótkiemi przerwami gen. Gamelin pełni służbę we wszystkich sztabach gen Joffre'a: początkowo w 6 dyw. piechoty, potem w 3-im korpusie armji, a następnie w wyższej radzie wojennej i w sztabie generalnym. Wybuch wojny zastaje gen. Gamelin'a w sztabie gen. Joffre'a, gdzie zajmuje stanowisko szefa gabinetu. W sierpniu 1915 r. gen. Gamelin otrzymuje nominację na szefa oddziału operacyjnego głównej kwatery a w styczniu 1916 r. odchodzi jako pułkownik na stanowisko dowódcy 2-ej brygady szaserów. W 44-tym roku życia zostaje mianowany generałem i dowódcą 168-ej dywizji.

Wkrótce potem gen. Gamelin powołany zostaje ponownie do gen. Joffre'a jako szef sztabu naczelnego wodza. W grudniu 1917 r. mianowany zostaje szefem sztabu armji północnej, a następnie dowódcą 9-tej dywizji (od maja 1917 r. do stycznia 1919 r.) Od r. 1919 do r. 1925 jest szefem francuskiej misji wojskowej w Brazylji. Po powrocie zostaje generałem dywizji i dowódcą wojsk francuskich w Syrji, gdzie w w ciągu 3-ch lat przeprowadza pacyfikację kraju (powstanie Druzów). W r. 1928 odwołany z Syrji, obejmuje stanowisko dowódcy 29-go korpusu w Nancy. W r. 1930 mianowany zostaje pierwszym zastępcą szefa sztabu generalnego, a w r. 1931 szefem sztabu generalnego na miejsce gen. Weyganda i członkiem wyższej rady wojennej. W r. 1935 otrzymuje nominację na wiceprzewodniczącego wyższej rady wojennej, zachowując jednocześnie stanowisko szefa sztabu generalnego.

Obniżka cen benzyny

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł. — mg) Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie obniżka cen benzyny w sprzedaży detalicznej. Obniżka wynosi 10 gr. na litrze, na co składa się 5 gr. obniżka podatku konsumcyjnego i 5 gr. obniżka ceny przemysłowej.

Nowa cena benzyny wynosić będzie 60 gr. za litr, zaś mieszanki benzynowej, która dotychczas wynosiła 68 gr., wynosić będzie 58 gr.

———

DALSZY WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W PKO

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł. — mg.) W miesiącu lipcu stan wkładów oszczędnościowych w PKO zwiększył się o 5,758.942 zł., osiągając na dzień 31 lipca 1936 r. sumę 650,633.223 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających. W ciągu lipca PKO wydała 41.287 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31. 7. 1936 r. ogólną ilość 2,139.443 czynnych książeczek.

———

Czerwony rząd przygotowuje się do ucieczki

Warszawa. 10. 8. (Tel. wł.). Z Paryż donoszą, iż po klęsce pod Constancianą, czerwoni milicjanci przed wycofaniem się, zamknęli w miejscowej kopalni 250 ludzi, poczem wybuchem ładunków dynamitowych zasypali szyby. Wszyscy zamknięci zginęli.

Powstańcy po wkroczeniu do Lora Deloria zastali ulice zasłane trupami. Naliczono 187 zabitych mężczyzn i kobiet. W kościele cała nawa była zasłana trupami rozstrzelanych za to, że nie chcieli przyłączyć się do czerwonej milicji i walczyć z powstańcami. W Badajoz rozstrzelano 195 obywateli.

O niepewności sytuacji czerwonego rządu świadczy to, że obecnie 7 ministrów oraz przewodniczący Kortezów przebywają w Walencji. W pogotowiu stoi okręt, na którym czerwoni ministrowie mają się ewentualnie ratować ucieczką.

Sevilla, 10. 8. (PAT). Generał Quiepo de Llano zaprzeczył przez radjo pogłoskom, jakoby Kadyks, Kordoba i Sevilla były skłonne poddać się.

Czyniąc aluzje do sytuacji w Madrycie oświadczył gen. Llano, że 7 ministrów i Martinez Bario przebywają w Walencji, gotowi w każdej chwili wsiąść na okręty.

Ludność cywilna Sevilli złożyła przeszło miljon pesów na zakupienie materjału lotniczego.

Lizbona, 10. 8. (PAT). Kolumna powstańcza, dowodzona przez plk. Castejan, zajęła miejscowość Montijo, pod Badajoz.

Burgos. 10. 8. (PAT). Główna kwatera powstańcza ogłasza, że spodziewa się kapitulacji Badajoz. Po zdobyciu tego miasta przez powstańców nawiązany będzie kontakt z grupą operującą w prowincji Caseres i Madryt będzie otoczony od południa i północno - zachodu.

Londyn, 10. 8. (Tel. wł.) Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że załoga kontrtorpedowca brytyjskiego „Blanche“, która przybyła tam wczoraj z południu, oświadczyła, że lotnicy powstańczy obrzucili bombami port w Maladze, w chwili, gdy znajdowała się w nim większa ilość okrętów rządowych, m. in. „Jaime 1“ i „Cervantes“.

Burgos. 10. 8. (PAT). Władze powstańcze pozwoliły na podnoszenie z rachunków prywatnych w bankach wszelkich sum bez ograniczenia. Dotychczas konta prywatne na terenach objętych powstaniem były z rozkazu gen. Cabanellas zamknięte.

Burgos, 10. 8. (PAT) Przewodniczący komitetu rządzącego powstańców gen. Cabanellas ogłosił odezwę o mobilizacji rezerwistów z 1933, 1934 i 1935 r. Od stawiennictwa wolni są robotnicy, zatrudnieni w instytucjach, związanych z obroną. Za niestawiennictwo grozi odpowiedzialność według praw wojskowych.

Z kim gra Polska, z Austrją czy z Peru?

Sensacyjne zarządzenie powtórzenia meczu Austrja-Peru!

Berlin, 10 .8. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, w poniedziałek zarządzono powtórzenie meczu piłkarskiego Austrja — Peru, wygranego przez Peru po przedłużeniu. Ustalono bowiem, że część publiczności południowo - amerykańskiej, bawiącej w Berlinie wdarła się przed ukończeniem meczu na boisko i poturbowała środkowego napastnika Austrji. Komitet techniczny olimpjady uznał wobec tego, że mecz prowadzony był w nienormalnych warunkach i nakazał powtórzenie meczu przy „drzwiach zamkniętych“... bez publiczności, jedynie w obecności dziennikarzy i członków olimpijskiego komitetu.

Peru nie stawiło się na powtórny mecz z Austrją

Berlin. 10. 8. (Tel. wł.). Deutsche Nachrichten Bureau donosi, że Peru nie stawiło się na powtórny mecz z Austrją.

Wobec niestawienia się Peru na powtórny mecz z Austrja, dotychczas nie jest wyjaśnione jakie decyzje poweźmie w tej sprawie komitet techniczny olimpjady. Możliwe, że Polacy będą walczyli jutro nie z Peru, tylko z Austrją, jeżeli komitet przyzna im zwycięstwo walkowerem.

Rząd polski a walki w Hiszpanji

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł. — mg.) W związku z prowadzonemi przez rząd francuski rokowaniami z szeregiem państw, m. in. z Polską, w sprawie neutralności wobec wojny cywilnej w Hiszpanji, charge d'affaires Francji p. Bressy złożył 7 bm. w ministerstwie spraw zagranicznych francuski projekt deklaracji zainteresowanych rządów, zawierający zobowiązanie nieingerencji w wewnętrzne walki Hiszpanji.

Rząd polski, który w pełni uznaje zasadę nieinterwenjowania w sprawy wewnętrzne państw, rozpatruje obecnie przedłożony mu tekst deklaracji.

Protest Stolicy Apostolskiej

Rzym, 10. 8. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Osservatore Romano“ zapowiada wystąpienie stolicy apostolskiej z protestem wobec rządu hiszpańskiego w Madrycie przeciw gwałtom w stosunku do kościołów, klasztorów i duchowieństwa.

Armja francuska nie będzie służyła pod czerwoną flagą

Znamienny głos paryskiego pisma

Paryż, 10. 8. (Tel. wł.) „Figaro" ogłosił wczoraj znamienny artykuł anonimowego autora p. t. „Armja francuska wobec wydarzeń", w którym po raz pierwszy poruszono stanowisko armji wobec aktualnych zagadnień, zarówno wewnętrzno-politycznych, jak i międzynarodowych. Autor, przemawiający imieniem kół wojskowych, konstatuje, iż w obecnej chwili zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej, Francja znajduje się „w sytuacji poważnej". Następnie dodaje, „skoro atmosfera polityczna we Francji ulega pogorszeniu, oczy zwracają się na armję — strażniczkę tradycyj patrjotycznych. Z jednej strony ujawnia się niecierpliwość, iż armja pozostaje bezczynna, z drugiej strony panuje obawa, by armja nie zechciała interwenjować.

Czy się chce czy nie — pisze autor — oficerowie francuscy nie uprawiają polityki. Nie będą jej uprawiali, o ile ojczyzna i jej sztandar znajdą się w niebezpieczeństwie. Gdyby jednak chciano ich zmusić do służby pod czerwoną flagą Sowietów, podaliby się masowo do dymisji. Dla nich bowiem wrogiem jest komunizm. Twierdzenie to w ustach ich nie jest popisem oratorskim. Ostatnie wystąpienia partji komunistycznej pod maską narodową nie wprowadzą ich w błąd.

Autor artykułu porusza dalej stosunek armji do obecnych kierowników polityki, o ile, jak zaznacza autor artykułu, minister obrony narodowej Daladier cieszy się szacunkiem armji, gdyż przystępuje do zagadnień obrony narodowej, jak do tej pory, bez uprzedzeń sekciarskich, to natomiast osoba ministra Cota nie budzi tego szacunku.

Artykuł kończy się przestrogą: „Oficerowie czy to osobiście czy psychicznie trzymają straż na granicy, lecz nie chcą, by im wbijano sztylet w plecy. Zdecydowani są oni poskromić w łonie armji wszelką agitację polityczną jawną, czy też tajną, tak jak im nakazują przepisy. Biada tym szełom, którzy nie solidaryzowaliby się ze swymi kolegami i nie ochroniliby ich w razie koniecznej akcji. Musi bowiem panować porządek i dyscyplina, jeżeli pewnego dnia Francja odzyska swą stabilizację polityczną.

Artykuł powyższy wywołał duże wrażenie w kołach politycznych.

Portugalja jest zaniepokojona

Londyn, 10. 8. (Tel. wł.) O stanowisku Portugalji wobec propozycji francuskiej w sprawie umowy o nieingerowaniu do spraw wewnętrznych Hiszpanji, Ag. Reutera donosi:

Portugalja najwidoczniej jest zaniepokojona możliwością rozszerzenia się komunizmu lub anarchizmu w Hiszpanji i chciałaby wiedzieć, do jakiego stopnia może liczyć na pomoc Francji i Wielkiej Brytanji wrazie zagrożenia jej niepodległości.

Powołano się przytem na dawny traktat brytyjsko-portugalski. Rząd brytyjski udzieli Portugalji w tej sprawie odpowiedzi.

Ogólna sytuacja międzynarodowa, zdaniem Ag. Reutera, jest spokojniejsza naskutek zapewnień, udzielonych przez charge d'affaires Rzeszy niemieckiej w Londynie. Koła londyńskie nie podzielają podejrzeń w stosunku do Niemiec, szerzonych przez pewne ugrupowania. Zastępca min. Edena lord Halifax urzędował dziś w M. S. Z., ale jak się zdaje nie pozostanie przez czas dłuższy w Londynie.

Stan wyjątkowy w Grecji



Patrol wojskowy na ulicy Aten po ogłoszeniu stanu wojennego.

Straszna katastrofa samolotu pasażerskiego

Londyn. 10. 8. (Tel. wł.). Dziś nad ranem wkrótce po wystartowaniu z lotniska Croydon, spadł z niewielkiej wysokości trzymotorowy samolot linji „Imperial Airways".

Samolot ten odbywał loty nocne między Londynem a Paryżem, przewożąc towary. Natychmiast po zetknięciu się z ziemią, aparat stanął w płomieniach, tak, że wszelka pomoc była niemożliwa. Spłonęły również dwa domy, w pobliżu których wydarzyła się katastrofa. Z pod szczątków samolotu wydobyto zwęglone zwłoki pilota, jego pomocnika i dwóch radjotelegrafistów.

Kronika telegraficzna

Szanghaj. Półurzędowa agencja prasowa chińska podaje, że rokowania marszałka Czang-Kai-Szeka z delegacją generałów prowincji Kwang-Si mają przebieg pomyślny i że pomimo zbrojnej demonstracji wojsk Kwang-Si zatarg będzie pokojowo rozstrzygnięty.

Kopenhaga. Związek rolników duńskich postanowił 13 września strajk mleczarski, nie dostawiając wcale nabiału do miast. Strajk ten ma być demonstracją siły organizacji rolniczej.

Rzym. Dla upamiętnienia zniesionych obecnie sankcyj gospodarczych w dniu 18 listopada r. b. na ratuszach wszystkich miast włoskich będą zawieszone uroczyście tablice marmurowe z wyrytym spisem państw sankcyjnych i datą 18 listopada 1935 r.

Barcelona. Na mocy dekretu rządu autonomicznego Katalonji o organizacji przemysłu wojennego zasekwestrowano wczoraj kilka fabryk chemikaljów i warsztatów samochodowych. Fabryki te w pełnym ruchu produkując — jedne materjały opatrunkowe, a inne — sprzęt wojenny.

Londyn. Kilkuset komunistów, powracających z manifestacji w Hyde-Parku skierowało się pod ambasadę niemiecką, gdzie protestowali przeciwko dostarczaniu przez Niemcy broni powstańcom hiszpańskim. Delegacji manifestantów dozwolono wejść do ambasady, gdzie złożyli piśmienny protest.

Białogród. Korespondenci agencyj prasowych jugosłowiańskiej Avala i tureckiej Anatolja, zostali wydaleni z Aten za podawanie wiadomości niezgodnych z interesami rządu Metaxasa.

Wiedeń. Włoski książę, następca tronu i kanclerz Schuschnigg wzięli w Salzburgu udział w uroczystości, odbywającej się w katedrze. Przy opuszczeniu katedry zgotowała ludność włoskiemu następcy tronu entuzjastyczną manifestację.

Wiedeń. Kilka tutejszych dzienników podało wiadomość, że b. król hiszpański uda się do Berlina na olimpjadę, gdzie spotka się z kanclerzem Hitlerem. Z najbliższego otoczenia Alfonsa 13-go zapewniają, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Kair. Doszło do porozumienia między rządem W. Brytanji i Egiptu w sprawie kapitulacji. Rząd brytyjski przychylił się zasadniczo do tezy egipskiej. Tekst umowy ustala całkowicie zniesienie kapitulacji finansowych i sądowych natychmiast po zawarciu umowy brytyjsko-egipskiej.

Addis-Abeba. Dywizja libijska wraz z oddziałami arabsko-somalijskiemi i muzułmanami z Erytrei pod wodzą generała Carnevali okupowała Gara-Mulata, znajdującą się na wysokości tysiąca metrów na płaskowzgórzu Harraru.

Czy potrzebny?

Barcelona. 10. 8. (PAT). Przybył tu pierwszy korespondent prasy sowieckiej w Hiszpanji Michał Kolcow, literat i feljetonista gazety „Prawda".

Pożary lasów w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 10. 8. (PAT) Panujące w Stanach Zjednoczonych upały wywołały pożary lasów, w których dwie osoby poniosły śmierć, a kilkadziesiąt ciężkie obrażenia. W stanach Woyming, Minnescota, Michigan, Idaho i Kalifonja wyrządzone przez upały straty przekraczają kilkadziesiąt miljonów dolarów.

Zaginęły ważne dokumenty

Paryż, 10. 8. (Tel. wł.) W czasie przejazdu z Paryża do Chambery (dep. Sabaudji) zginęły z zaplombowanego wagonu ważne dokumenty, dotyczące obrony narodowej. Zachodzi podejrzenie kradzieży, nieznane są jednak okoliczności, wśród których została ona popełniona.

Trzech nieobecnych...

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł. — mg.) W dniu dzisiejszym podsekretarz stanu w min. skarbu Świtalski przeprowadził kontrolę obecności w 15-tym urzędzie skarbowym w Warszawie przy ul. Długiej, zatrudniającym 33 pracowników.

P. podsekretarz stanu nie zastał o godz. 8-ej rano 3-ch urzędników i polecił przedstawić ministerstwu skarbu pisemne wyjaśnienie w celu ewentualnego wyciągnięcia dalszych konsekwencyj. Jednocześnie minister stwierdził pewne opóźnienie prac nad wymiarem podatku przemysłowego od obrotu i dochodowego oraz zainteresował się postępem prac nad uporządkowaniem działu egzekucyjnego.

Harcerze w dniu 15 sierpnia

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł. — mg.) W związku z uroczystym obchodem dn. 15 sierpnia br. naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego poleciło wszystkim jednostkom harcerskim na terenie państwa wzięcie udziału w specjalnych obchodach świątecznych, ew. samodzielne ich zorganizowanie.

Gdynia wzbogaciła się o nową linję okrętową

Gdynia. 10. 8. (PAT). Do urzędu morskiego zgłoszona została przez polską agencję morską nowa linja okrętowa, utrzymująca regularną komunikację w odstępach 2-tygodniowych między Gdynią, Gdańskiem i Kopenhagą. Na odcinku tym kursować będzie polski motorowiec „Pionier 1", należący do Towarzystwa Okrętowego „Pionier" w Gdyni. Najbliższe odjazdy statku z Gdyni przewidziane są w następujących terminach: 12 sierpnia, 26 sierpnia, 9 i 23 września.

Addis Abeba miastem współczesnem

Rzym, 10. 8. (Tel. wł.) Agencja Stefani donosi z Addis-Abeby: Przybyło do Addis-Abeby 300 robotników włoskich, którzy będą zatrudnieni przy robotach urbanistycznych w stolicy. Addis-Abeba, według zaleceń Mussoliniego i gen. Grazianiego, ma w krótkim czasie przybrać wygląd wielkiego miasta współczesnego.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1936 r.

O duszę polską na Litwie

Świeżo wydana litewska ustawa o szkołach średnich państwowych i prywatnych, stanowi nowe uderzenie w żywioł polski, zamieszkały na Litwie kowieńskiej i skazany od lat na systematyczne prześladowania. Ogłoszony właśnie tekst tej ustawy w piśmie urzędowem zawiera szereg wyrafinowanych przepisów, które w praktyce oddają szkolnictwo polskie na Litwie na łaskę i niełaskę władz kowieńskich.

Już artykuł pierwszy ustawy o charakterze deklaratywnym może służyć za podstawę niesumiennych represyj. Stwierdza bowiem, że celem szkół średnich jest między innymi nauczanie młodzieży „kochania i cenienia Litwy, poświęcania się dla niej" itd. Jakże łatwo wzniosłe hasła będą mogły posłużyć do zwinięcia takiej, lub innej szkoły pod pretekstem, iż nie uczy ona „kochania i cenienia Litwy".

Oczywiście na założenie prywatnej szkoły średniej potrzebne jest zezwolenie ministra oświaty. Ale art. 5 ustawy zawiera postanowienia, mogące być z łatwością wyzyskane do akcji przeciwpolskiej. Głosi ono, że „prywatna szkoła średnia może rozpocząć pracę po stwierdzeniu przez ministra oświaty, że lokal szkoły, inwentarz i pomoce naukowe są odpowiednie". Daje to znowu pole do złośliwości i do szykan.

Art. 6 przewiduje szkoły średnie z językiem wykładowym nielitewskim. Stwierdza tylko, że język, literatura, historja, geografja Litwy muszą być zawsze wykładane w języku litewskim, a także wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe. Ale już art. 7 ogranicza, zwęża, o ile nie uniemożliwia w praktyce realizację art. 6. Postanawia on przedewszystkiem, że do szkoły średniej z językiem wykładowym nielitewskim mogą być przyjmowani uczniowie jedynie tej narodowości, której język jest wykładowym w danej szkole. A więc Litwini nie mogliby chodzić do szkół średnich polskich. Przyczem władze litewskie będą zapewne rozstrzygały, jaka rodzina jest litewska, a jaka polska. Nie dość na tem. Do szkół mniejszościowych nie mogą uczęszczać również uczniowie, których choćby jedno z rodziców jest narodowości litewskiej. Przepis ten godzi w tak liczne na Litwie rodziny mieszane polsko-litewskie, a zwłaszcza we wpływy polonizacyjne matek-Polek, które z reguły wychowują swe dzieci w duchu polskim.

Władze litewskie uważają kobiety polskie w Kowieńszczyźnie za jedno z największych niebezpieczeństw grożących republice litewskiej. W ustawie o szkołach średnich dano w każdym razie tym obawom dobitny wyraz.

Matkom Polkom szkoła litewska ma odebrać dzieci, wychowane w polskiej kulturze. Wrota polskich szkół dla wielkiego odłamu młodzieży polskiej na Litwie mają być raz na zawsze zamknięte. W art. 7 litewskiej ustawy o szkołach średnich najdobitniej uwydatniła się chęć brutalnego i przymusowego litwinizowania polskiej młodzieży.

Minister oświaty ma prawo zamknąć szkołę prywatną mniejszościową, o ile nie stosuje się do ustaw, a ponadto „o ile średnia ilość uczniów na jedną klasę jest mniejszą od piętnastu". Wobec tego, że jak to normalnie bywa we wszystkich szkołach średnich, ilość uczniów w klasach wyższych systematycznie się zmniejsza, litewski minister oświaty znowu uzyskuje tu niezmiernie wygodną broń, umożliwiającą z tego powodu zamknięcie całej szkoły. Liczyć się też należy z możliwościami nacisku na rodziców, by nie posyłali dzieci do szkół polskich. Tą drogą zawsze będzie można uniemożliwić uzyskanie niezbędnego minimum uczniów dla prowadzenia szkoły.

Art. 33 wreszcie przewiduje, że minister oświaty będzie mógł narzucić szkołom mniejszościowym nauczycieli z własnego wyboru dla literatury, historji i geografji litewskiej, jak również przysposobienia wojskowego. Łatwo się domyśleć, jaką rolę będą pełnili ci delegowani przez ministra pedagodzy.

Republika litewska od chwili swego powstania postawiła sobie za zadanie walkę z Polską i z polskością. Walkę tę prowadzi nieubłaganie mimo, że jest to akcja dla niej kosztowna i niedająca dotąd — jak o tem świadczą nowe antypolskie przepisy szkolne — dostatecznych dla władców Litwy rezultatów. Czy jednak położenie międzynarodowe Litwy zabiegającej dziś już tylko o poparcie wśród państw bałtyckich oraz w Moskwie, a znajdującej się w kiepskich stosunkach z Niemcami, pozwoli na stałe zaostrzanie walki z polskością? Jednoczesnego napięcia z Niemcami i z Polska Litwa nie zniesie, choćby się oddała pod niebezpieczny dla niej protektorat Rosji sowieckiej.

Nadmienić należy, że nieliczni Litwini w Polsce posiadają obok 33 szkół powszechnych aż dwie szkoły średnie, do których uczęszcza 400 uczniów. Ciekawem będzie stwierdzić, ile szkół polskich będzie mogło istnieć na podstawie nowych przepisów na Litwie, gdzie żyje 200 tysięczna ludność polska? **H. W.**

Sprawa kapitału obrotowego w przemyśle ludowym

Przemysł domowy i ludowy na wsi dotychczas niema w świadomości ogółu sfer miarodajnych tego stanowiska, jakieby mu należało się z racji jego znaczenia gospodarczego dla ludności wiejskiej. W szczególności nie docenia się wielkiej roli tego przemysłu dla wsi cierpiącej na nadmiar rąk roboczych, i brak zarobków, gdzie silne rozdrobnie nie własności nie pozwala na odpowiednie wyżywienie ludności pracującej na roli, względnie mieszkającej na wsi. Jak wiadomo stosunki wiejskie w Małopolsce Wschodniej są właśnie najlepszą ilustracją tego okropnego stanu, na oznaczenie którego jest tylko jedno wyrażenie: nędza. Wszak prawie 60 proc. gospodarstw w Małopolsce Wschodniej, to gospodarstwa niesamowystarczalne, Statystyka wykazuje, że gospodarstw do 2 ha na tym terenie jest ponad 50 procent, przyczem najpewniej, większość tych gospodarstw stanowią warsztaty rolne ok. 1 do 1 i pół morga. W tym stanie rzeczy rolnik, zwłaszcza posiadający liczniejszą rodzinę, nie może swej rodziny nietyl ko odpowiednio odziać, ani wyżywić, nie mówiąc już o tem, że dzieciom swym nie potrafi dać stosownego do dzisiejszych wymagań życia wykształcenia.

Nadmiar wolnych rąk należy zatem skierować tam, gdzie one łatwo, a z pożytkiem dla ogólnego gospodarstwa na rodowego mogą być zużyte. Takim chłonnym rynkiem jest w naszych warunkach między innymi przemysł ludowy, który w Małopolsce Wschodniej posiada dużą tradycję, posiada wykwalifikowanych robotników i dysponuje poważną ilością krajowych surowców. Produkcja przemysłu domowego Małopolski Wschodniej jest już w dużej mierze znana na rynku nietylko w swym dziale wyrobów artystycznych, ale też wyrobów użytkowych. One też głównie jako artykuły masowej produkcji winny stać się podstawą rozwoju przemysłu ludowego. Należy bowiem zerwać z tradycją przedwojennych usiłowań skierowania przemysłu domowego na produkcję wyrobów artystycznych. Przemysł domowy i ludowy nie może być reprezentowany wyłącznie przez regjonalny strój dziewczyny wiejskiej, lecz jeżeli ma on mieć znaczenie jako poważna gałąź produkcji gospodarstwa narodowego musi się zająć wyrobem artykułów, znajdujących masowe zapotrzebowanie na rynku. Należy skończyć z organizacją takiego przemysłu ludowego, którego wysoce artystyczny produkt może być zakupiony tylko przez muzeum, nielicznych amatorów, względnie rodziny i najbliższych znajomych, zwolenników tego rodzaju przemysłu. Jeżeli przemysł ludowy ma odgrywać rolę na rynku, musi on produkować te wyroby, które są pożądane przez najszersze warstwy ludności. Stąd też dążyć należy do wytworzenia przemysłu domowego, opartego na wyczuciu potrzeb rynku i produkującego w sposób przez nowoczesny rynek wymagany.

Aby temu zadość uczynić, przemysł domowy winien posiadać silne organizacje zaprowadzone na rynku i znające potrzeby tego rynku. Organizacje te winne posiadać wszelkie cechy poważnych firm handlowych, dysponować odpowiednim kapitałem, odpowiednią ilością towaru tak, aby dostawy produktów przemysłu chałupniczego nie miały charakteru fragmentaryczności lecz odznaczały się ciągłością i regularnością dostaw, jakie są warunkiem normalnego handlu.

Szczególnie ten ostatni warunek ciągłości dostaw wymaga poważnego kapitału ze strony organizacyj, zajmujących się finansowaniem i handlem produktami przemysłu domowego. Mamy bowiem na myśli przedewszystkiem organizację, w których wyrobnicy przemysłu domowego byliby członkami. Tylko takie bowiem instytucje dają gwarancję, że wyrobnik nie będzie wyzyskiwany i że praca jego będzie należycie wynagradzana. Jednakowoż organizacje te winne być odpowiednio silne i finansowo zasobne.

Dlaczego podkreślamy specjalnie znaczenie kapitału obrotowego w przemyśle domowym? Wiadomo bowiem, że produkcja w przemyśle domowym jest silnie rozproszkowana, będąc rozdzieloną między dużą ilość wyrobników. Wskutek tego, jeżeli chcemy uniknąć złej jakości towaru, musimy wszystkim chałupnikom dostarczyć jednolitego surowca. Ten bowiem w dużej mierze, a w niektórych dziedzinach produkcji prawie wyłącznie decyduje o jakości produktu gotowego— oczywiście niezależnie od niektórych stadjów produkcji, których wpływ na jakość gotowego produktu jest również poważna. Stąd też organizacja finansująca, musi mieć możność dostarczenia surowca swoim wytwórcom. Surowiec musi być dostarczony na czas i w potrzebnych — stosunkowo do zamówienia — ilościach. Wymaga to oczywiście poważnego kapitału. Ponadto organizacja chłupników musi dysponować również pewnemi zapasami produktu gotowego, celem umożliwienia sobie wykonania każdej dostawy natychmiastowo, stosownie do stanu i potrzeb rynku. Nie obojętnem jest też i to, że w niektórych działach produkcji przemysłu domowego gotowy towar musi przejść pewien okres wyczekiwania na składzie, zanim będzie gotów do sprzedaży. Wkońcu podnieść trzeba, że cały szereg artykułów sprzedaje się na pewien choćby krótkoterminywu kredyt. Przemysł domowy od tej formy sprzedaży nie może się uchylać, jeżeli chce istotnie odgrywać pewne znaczenie w handlu.

Wszystkie te względy zmuszają instytucje przemysłu ludowego do zaopatrzenia się w potrzebną ilość kapitału obrotowego. Oczywiście wysokość tego kapitału, z którą interes rozpocząć można, zależeć będzie od wartości produkcji. Wyroby tanie, nawet przy masowym zbyciu, nie będą potrzebowały tego kapitału, co artykuły drogie. Jednakowoż istnieje w każdym dziale tej produkcji pewne minimum kapitałowe, bez posiadania którego przedsiębiorstwo normalnie prowadzone nie może rozpocząć pracy.

Istniejące organizacje przemysłu domowego na wsi nie mogą się niestety rozwinąć z wielką szkodą dla wsi, właśnie wskutek braku w pierwszym rzędzie kapitału obrotowego. Jakkolwiek bowiem ludność pracująca w przemyśle domowym jest liczna, to jednakoż obroty jej i zarobki są tak małe, że nie pozwalają na złożenie przy rozpoczęciu interesu poważniejszych sum. Chociaż ze źródła tego, w miarę zwiększania obrotów poszczególnego wyrobnika, a zatem w miarę zwiększania jego zarobku rocznego, można wyciągnąć bardzo poważne kapitały, które w zupełności pozwoliłyby danej organizacji chałupniczej, na pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnej chałupnika i możliwości zbytu na rynku. Dokonać tego można drogą corocznego podwyższania udziałów wyrobników w instytucjach, których są członkami. Wyciąganie tego kapitału poszło by niewątpliwie łatwo, jeżeli zważymy, że instytucja stwarzałaby swym członkom zarobki większe niż mieli dotąd. Wyrobnicy też bardzo chętnie szliby na taką koncepcję, wiedząc, że mają pracę i zarobek i że pracują nie wyzyskiwani i że organizacja jest ich własnością. Jednakowoż rzecz ta wymaga lat kilku, jakkolwiek mamy przykłady już dziś, że takie załatwienie sprawy jest realne.

Idzie natomiast o to, aby znalazł się kapitał publiczny, który mógłby być włożony w takie organizacje, jako lokata zwrotna w miarę wzrostu kapitału własnego organizacji przemysłu domowego. Rzecz naturalna, że istnieje pewne ryzyko załamania się danej instytucji. Jest to już jednak kwestją dalszą, przyczem dodać trzeba zaraz, że wobec wagi zagadnienia, ryzyko takie winno być podjęte tembardziej, iż znane są fakty inwestowania kapitałów publicznych, na cele zgóry skazane na niepowodzenie bądź też w sposób niewłaściwy.

PIOTR SUCHODOLSKI

Dramatyczny przebieg drugiej połowy meczu Polska — Anglja

Podajemy dalsze wiadomości z zawodów, zamieszczone na str. 1 w numerze z ub. niedzieli.

* * *

Berlin, 8. 8. (Tel. wł.) Po przerwie meczu Polska—Anglja już w 4 minucie Polska zdobyła trzecią bramkę przez Wodarza. Odnosiło się przytem wrażenie, że bramkarz Hill zawinił punkt, gdyż był w stanie bramkę obronić.

W 10 minut później Szerfke strzela czwartą bramkę z 20 mtr. Tym razem bramkarz angielski był bezradny wobec wspaniałego strzału Polaka. Atak polski, świetnie dysponowany, nie słabnie ani na chwilę. W 16 minucie Piec z wypadu uzyskuje piątą bramkę dla Polski, mijając łatwo angielskiego obrońcę.

Po tej bramce sytuacja wydała się dla drużyny angielskiej zupełnie beznadziejna. Tymczasem Anglicy powoli otrząsają się z przewagi Polaków i stopniowo przejmują inicjatywę. Ułatwia im akcję zmęczenie Polaków intensywną grą w pierwszych 20-tu minutach drugiej połowy zawodów. W 29-tej minucie środkowy pomocnik Anglików strzela z 30-tu metrów do bramki Polaków. Piłka trafia w sztangę. Albański interwenjuje zapóźno, a tymczasem piłka odbita od sztangi dostaje się pod nogi łącznika angielskiego, który skolei zamienia ją na bramkę. Publiczność od tej chwili dopinguje gwałtownie Anglików. Już w pięć minut później Anglicy zdobywają trzeci punkt, zmniejszając stosunek cyfrowy 5:3. Albański wobec tego ostaniego strzału był zupełnie bezradny. Publiczność niemiecka wita bramkę, zdobytą przez Anglików szalonym aplauzem. Polacy po tem niepowodzeniu tracą głowę. W 36-tej minucie Martyna usiluje zatrzymać piłkę, co mu się nie udaje. Przejmuje ją lewo-skrzydłowy angielski i centruje, a środkowy napastnik strzela nieuchronnie do bramki polskiej. Była to czwarta bramka zdobyta przez Anglików.

Na boisku robi się „bardzo gorąco". Z jednej strony ogromna większość publiczności okrzykami podnieca drużynę angielską, z drugiej strony zaimprowizowane chóry polskiej kolonji dopingują Polaków. Kapitan polskiej drużyna p. Kałuża przez specjalny megafon daje instrukcje graczom, uspokajając ich. Polacy bowiem przestali zupełnie panować nad grą. Na szczęście w ostatnich minutach drużyna polska uspokaja się, a częściowo nawet przejmuje inicjatywę. Jeszcze kilka ataków drużyny angielskiej i mecz kończy się wynikiem 5:4 dla Polaków.

Zawody prowadził bardzo dobrze p. Oeckles (Szwecja).

Podczas meczu na trybunach honorowych obecni byli ambasador R. P. Lipski, wiceminister Spraw Zagr. Szembek, członkowie ambasady i konsulatu R. P., członkowie polskiego komitetu olimpijskiego oraz przedstawiciele ambasady brytyjskiej i brytyjskiego komitetu olimpijskiego.

Drużyny walczyły w następujących składach: **Polska:** Albański, Martyna, Gałecki, Kotlarczyk, Wasiewicz, Dytko, Piec, Szerfke, Peterek, God i Wodarz; **Wielka Brytanja:** Hill, Holmes, Fulton, Gardinen, Joy, Sutcliffe, Crawford, Shearer, Clemens, Riley i Finch.

Sensacyjny wynik rewizji u Lejby Trockiego

Berlin. 11. 8. (Tel. wł.). Korespondent „Nachtausgabe" w depeszy z Oslo informuje o sensacyjnych wynikach rewizji, dokonanej samorzutnie w mieszkaniu Trockiego, w miejscowości Hoenefos, przez 5 członków norweskiej nacjonalistycznej partji zjednoczeniowej.

Z wykrytego materjału wynika, że podczas swego pobytu w Norwegji, Trocki uprawiał działalność nielegalną, sprzeczną z warunkami, jakie postawiono mu podczas udzielania prawa pobytu. Znaleziono listy jego do komunistów francuskich w sprawie tworzenia sowietów lokalnych i komitetów fabrycznych. Jeden z nacjonalistów, który poprzednio odwiedził już dwukrotnie mieszkanie Trockiego, słyszał, jak Trocki dyktował instrukcje w sprawie organizowania zamieszek w jednem z państw zagranicznych.

Pławczyk na 9-em miejscu w dziesięcioboju

Berlin. 11. 8. Po siódmej konkurencji dziesięcioboju, Pławczyk przeszedł w punktacji ogólnej na siódme miejsce, mając łącznie 5.037 pkt.

W ósmej konkurencji, w skoku o tyczce Pławczyk uzyskał 3,70 mtr.

Berlin. 11. 8. W ósmej konkurencji dziesięcioboju w skoku o tyczce Pławczyk uzyskał wynik 370 cm., co mu zapewniło w tej konkurencji doskonałe czwarte miejsce i punktów 775. Po ośmiu konkurencjach Pławczyk posunął się w klasyfikacji ogólnej o jedno miejsce, zajmując szóstą lokatę z 5.812 pkt.

W rzucie oszczepem wynik Pławczyka był słaby 54,26 (punktów 667). Wynik ten zepchnął Pławczyka na 9-cie miejsce wdół (9-te miejsce). ogólna liczba pkt. 6.871.

W ostatniej konkurencji w biegu na 1.500 mtr. wynik Pławczyka był również słaby 5.04 i słaba nota 372 pkt.

Łącznie w 10-cioboju Pławczyk uzyskał 6.871 pkt. Słabe wyniki Polaka w biegu i w oszczepie fatalnie wpłynęły na ogólny wynik 10-cioboju, w którym Polak ostatecznie zajął 9-te miejsce. Pierwsze trzy miejsca zajęli Amerykanie: 1) Morris 7.900 pkt. (nowy rekord światowy i olimpijski), 2) Clark — 7.601 pkt., 3) Parker — 7.275 pkt., 9) Pławczyk (Polska) 6.871 pkt.

Ogółem 10-ciobój ukończyło 17 zawodników na ogólną liczbę trzydziestu kilku startujących.

Polska sztafeta odpadła w przedbiegach

Berlin. 11. 8. W sobotę rozegrano przedbiegi sztafety 4X400 mtr. panów. Polska startowała w pierwszym przedbiegu, zajmując trzecie miejsce i uzyskując czas 3:17,6 sek. Zwycięstwo w tym przedbiegu odniosła Ameryka w czasie 3,13 sek. przed Węgrami 3:17 sek. Za Polską sklasyfikowała się Japonja. Finlandja i Austrja nie startowały. Ponieważ do finału klasyfikują się tylko dwie drużyny z każdego przedbiegu, Polska odpadła.

W drugim przedbiegu sztafety 4X400 mtr. panów pierwsze miejsce zajęła Anglja przed Szwecją i Francją. W trzecim przedbiegu zwyciężyły Niemcy w czasie 3:15 sek. przed Kanadą 3:15 sek. i Włochami 3:16,6 sek. Do finału zakwalifikowały się Ameryka, Węgry, Anglja, Szwecja, Niemcy i Kanada.

Berlin, 8. 8. W sztafecie 4X400 mtr. Polacy startowali w pierwszym przedbiegu. Wylosowali oni pierwszy tor od bandy, mając obok siebie Japonję, Stany Zjednoczone i Węgry. Sztafety Austrji i Finlandji nie stanęły na starcie. Polacy wystąpili w składzie: Śliwak, Maszewski, Kucharski i Biniakowski. Od startu prowadziła sztafeta amerykańska, przez nikogo nie zagrożona. Pozostałe trzy sztafety walczyły o drugie miejsce ze zmiennem szczęściem. Śliwak wkrótce po starcie minął Japończyka Aiszarę, poczem zaatakował Węgra Rideni i minął go na ostatnich metrach, oddając pałeczkę Maszewskiemu, na lewo przed Węgrem. Maszewski nie potrafił utrzymać tej pozycji i na 200 mtr. dał się wyminąć Węgrowi Zsitwai, a po 300 mtr. minął go również Japończyk Iszihara. Następnie odbiera pałeczkę Kucharski i po 200 metrach atakuje Japończyka Oho, który mu po krótkiej walce ustępuje, dalej zbliża się do Węgra Vadaha, ale nie może go minąć i oddaje pałeczkę Biniakowskiemu, o metr za Węgrem. Biniakowski na 200 mtr. atakuje Węgra Kowacsa. Przez chwilę wydaje się, że Biniakowski zdoła wejść na drugie miejsce, zapewniające udział w finale, jednak Węgier nie dał się wyminąć, a na 300 mtr. Biniakowski atakowany jest przez Japończyka Kubotę. Z walki wychodzi jednak Biniakowski zwycięsko, kończąc bieg na 3-em miejscu.

Sztafeta polska uzyskała doskonały czas 3:17,6, co stanowi znacznie poprawiony rekord polski. Stany Zjednoczone miały 3:13 sek. a Węgry 3:17.

NOWY TRYUMF FIŃSKICH BIEGACZY

Berlin. 11. 8. Finał biegu na 3000 mtr. przez przeszkody zakończył się nowym triumfem Finów, którzy zdobyli dwa pierwsze miejsca i dwa medale olimpijskie. Pierwszym był Iso-Hollo, który wynikiem 9:03,8 sek. ustalił nowy rekord olimpijski. Dotychczasowy rekord należał do Fina Loukoli i wynosił 9:21,8 sek. Drugim zkolei był Fin Tuominen, którego czas 9:06,8 jest również lepszy od dotychczasowego rekordu olimpijskiego. Na trzeciem miejscu sklasyfikował się Niemiec Dompert — 9:07,2 sek

NIEMCY BIJĄ REKORD ŚWIATOWY W SZTAFECIE 4X100 MTR.

Berlin. 11. 8. W przedbiegach sztafety 4X100 mtr. pań, sztafeta niemiecka pobiła rekord światowy, uzyskując czas 46,4. Dalsze miejsca zajęły: Anglja i Włochy. W drugim przedbiegu wygrała Ameryka przed Kanadą i Holandją.

Peru bije Austrję 4:2

Berlin. 11. 8. Mecz piłkarski Peru—Austrja zakończył się zwycięstwem Peru w stosunku 4:2. Rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero po przedłużeniu. — Mecz miał niezwykle interesujący przebieg. W pierwszej połowie Austrjacy zdobyli dwie bramki i prowadzili 2:0. Po przerwie Austrjacy grają w dziesiątkę. Pierwsza bramka dla Peru pada ze strzału samobójczego Austrjaka. W kilka minut później Peru uzyskało drugi punkt przez Fernandeza. Po przedłużeniu Villanueva i Castillo usta lili wynik dnia.

Madryt w oczekiwaniu ataku powstańców

Madryt. 11. 8. (PAT) Wczoraj o godzinie 23-ej wszystkie światła w mieście zostały zgaszone, zgodnie z rozporządzeniem ministra wojny. Ruch tramwajów i samochodów na ulicach został również wstrzymany o tej samej godzinie. Kolej podziemna przestaje kursować także o godz. 23, ale wejścia do tunelów pozostają otwarte, tak, by ludność mogła się do nich schronić, gdy tylko obecność samolotów nieprzyjacielskich zostanie stwierdzona a oddziały straży pożarnej zaalarmują ludność. Mieszkańcy górnych pięter mają chronić się na piętra niższe, lub nawet do piwnic. Poczynając od godz. 23-ej wszelkie gromadzenie się na ulicach jest bezwzględnie zakazane.

Casablanca, 8. 8. (PAT) Do Ceuty nadchodzą ze wszystkich stron Maroka hiszpańskiego oddziały Legji cudzoziemskiej i pułki tubylcze. Wojska te są ładowane na statki ze znacznemi zapasami amunicji i wieloma armatami.

Nad portem i w pobliżu jego stale krążą samoloty powstańcze, dokonywując wywiadów w kierunku cieśniny oraz pełniąc straż przed ewentualnym atakiem łodzi podwodnych.

Czy Niemcy zerwą stosunki dyplomatyczne z Hiszpanją?

Paryż. 11. 8. (Tel. wł.). Duże zaniepokojenie wywołały w Paryżu podane przez niektóre dzienniki informacja, jakoby pewna osobistość z partji narodowo-socjalistycznej miała uprzedzić rząd angielski, że dzisiaj nastąpi demonstracja floty niemieckiej przed portem w Barcelonie. Naskutek tych wiadomości pojawiły się na łamach prasy pogłoski o możliwości wysadzenia na ląd w Barcelonie marynarzy niemieckich, albo zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Berlinem a rządem madryckim. Obawiano się również, że rząd niemiecki może się zdecydować na otwarte popieranie wojsk powstańczych.

Te alarmistyczne nastroje uległy znacznej zmianie po nadejściu z Londynu informacji o demarche niemieckiego charge d'affaires, który miał udzielić wyraźnych zapewnień co do stanowiska Rzeszy. Niemniej jednak zaprzeczenie ambasady niemieckiej w Londynie było interpretowane przez niektóre koła jako niewystarczające.

„La Liberte" zwróciła mianowicie uwagę na to, że zaprzeczenie to dotyczy tylko ewentualności wysadzenia na ląd wojsk niemieckich, nie czyni jednak żadnej aluzji do sprawy ewentualnej demonstracji floty niemieckiej przed Barceloną.

Lotnisko transatlantyckie

Nowy Jork 11. 8. (PAT). W miejscowości Saint Jean (Nowa Ziemia) rozpoczęto roboty ziemne przy budowie transatlantyckiego lotniska, które będzie miało 6 torów startowych. Lotnisko znajduje się nad jeziorem Jars pody miejscowościami Saint Jean i Cobbs Catp. Baza dla wodnopłatowców zostanie urządzona w ujściu rzeki Exploits.

Agitacja komunistyczna wśród robotników polskich we Francji

Z chwilą utworzenia się we Francji „Frontu Ludowego" z udziałem komunistów, robotnicy polscy we Francji zaczęli coraz częściej stykać się z działaczami robotniczymi, pozostającymi wyraźnie lub skrycie w sferze wpływów Kominternu.

Prasa francuska, nietylko prawicowa, ale i organy ugrupowań, należących do dzisiejszego Frontu Ludowego, występują zdecydowanie przeciw agentom obcym i prowokatorom we francuskim ruchu zawodowym. Po energicznych zarządzeniach ministra Salengro, wysłannicy III. Międzynarodówki przycichli wśród robotników francuskich, zdając sobie sprawę z tego, że mogliby być pociągnięci do odpowiedzialności a nawet wydaleni z Francji. W dodatku nie wierzą oni, by w obecnej chwili, kiedy robotnicza klasa francuska osiągnęła zdobycze socjalne i kiedy Francja żyje ciągle pod wrażeniem niebezpieczeństw zewnętrznych, można mówić o entuzjazmie dla rewolucji wśród Francuzów.

Tem gorzej właśnie wygląda sytuacja robotników polskich. Agenci obcy kręcą się wśród sekcyj polskich ruchu zawodowego przy C. G. T. Nikt tych ludzi nie zna, nie pełnią w organizacji żadnych funkcyj, a wywrotową ich robotę czuje się wszędzie, nawet w najlepiej zorganizowanych koloniach polskich.

Agenci ci działają planowo szczególnie po przeniesieniu polskiej centrali komunistycznej z Pragi do Francji. Przebyli oni w Paryżu specjalny kurs instruktorski — poczem objęli swe „funkcje" na terenach północnej, wschodniej i środkowej Francji. Rekrutują się oni przeważnie ze sfer inteligenckich i należą do mniejszości narodowej w Polsce, a posługują się przybranemi polskiemi nazwiskami.

Jaki jest cel ich roboty?

1) Skomunizowanie bezrobotnych, zakwalifikowanych na wyjazd do Polski i wmówienie w nich, że za wszystkie ich krzywdy odpowiedzialny jest rząd polski;

2) rozbicie towarzystw polskich od wewnątrz lub zewnątrz przez przedstawianie tych towarzystw w oczach francuskich działaczy robotniczych i polskich lewicowych, jako organizacyj prowadzących robotę faszystowską.

Agitatorzy ci wyzyskują zaburzenia lokalne w Polsce, urządzają anonimowe sądy nad polskimi ministrami, głoszą niesamowite wieści o obozach koncentracyjnych w Polsce, rozrzucają komunistyczną bibułę i starają się w sprytny sposób podważać znaczenie wszelkich władz polskich.

Paryscy przywódcy komunistyczni rozesłali już zawiadomienia do polskich działaczy zawodowych, że powołują do życia Radę Ludową Emigracji Polskiej we Francji, która ma się przeciwstawić działającej Radzie Porozumiewawczej Towarzystw Polskich. Owa Rada Ludowa ma wydawać własny dziennik — a zwraca szczególną uwagę na wychowanie młodzieży. Aby ułatwić robotę Radzie Ludowej, już dzisiaj komuniści francuscy przedstawiają Francuzom Radę Porozumiewawczą jako organizację faszystowską, a polskim robotnikom jako „centralę narzuconą wychodźtwu przez pułkowników".

Agenci ci nie należą ani do polskich sekcyj w C. G. T., ani do C. G. T., posiadają jedynie legitymacje różnych „lig", broniących rzekomo więźniów politycznych, „wolnomyślicieli" i t. p. Oczywiście nie ujawniają oni swej przynależności do komunistów, ograniczają się w „pierwszej fali" do zohydzania rządu polskiego, oraz wmawiania w ludzi, że za wszystkie krzywdy wychodźtwa odpowiedzialność ponosi Polska, poczem proponują założenie nowego towarzystwa o ideologji rzekomo robotniczej, w rzeczywistości wywrotowej.

Ogromna większość robotników polskich pozostaje nieczuła na kuszenie tych agitatorów. Nieustannie sączona jednak trucizna, zwłaszcza wśród młodzieży może wywołać przeobrażenia wysoce niepożądane dla sprawy współżycia polsko - francuskiego.

Na co liczą wywrotowcy?

Oto wiedzą napewno, że Francja nie pozwoli u siebie na szerzenie anarchji. Będzie się pozbywać, jako uciążliwych cudzoziemców i siewców zamętu i jego przypadkowych ofiar. Powrócą więc z musu do Polski, by szerzyć tu zamęt i anarchję.

Tacy przybysze z Francji są już u nas znani. Byli jednak nieliczni, obecnie nie grozi to, że będą specjalnie szkoleni do tej roboty i w podatnej atmosferze urabiane będą szersze rzesze. Wydaje się rzeczą pożądaną, by odpowiednie czynniki zwróciły uwagę dość wcześnie na ciągnące z tego frontu niespodzianki.

T.

Sukces Amerykanina



Wspaniałym skokiem o tyczce Amerykanin Meadows zdobył złoty medal olimpijski.

Rewolucje hiszpańskie a armja

W walkach wewnętrznych, które w Hiszpanji rozgrywały się zawsze o władzę, dużą rolę odgrywała armja. Liczy ona około 144.000 ludzi na stopie pokojowej. W roku 1923 dzięki stanowisku armji, Primo de Rivera wprowadził dyktaturę wojskową, aby ratować monarchję. Lecz już w okresie trwania dyktatury wybuchły dwie rewolucje: w r. 1926 oficerów artylerji i w r. 1929 garnizonu w Cindad Reale. Po siedmiu latach dyktatury — pada Primo de Rivera, obalony rewoltą własnych ludzi.

Pierwszy republikański prezydent Hiszpanji walczy w r. 1932 z rewoltą wojskową generała Sanjurio, zwyciężając zbuntowane oddziały. Rząd republikański, mając na uwadze, że nie można całkowicie być pewnym oddziałów wojskowych (czego dowodem ostatnia rewolucja), przystąpił do tworzenia nowych własnych formacyj, na których oparto bezpieczeństwo republiki. W chwili wybuchu obecnej rewolucji rozporządzał on 15.000 t. zw. „carabineros", t. j. strażą celną oraz strażą wybrzeża, a nadto 24 pułkami „Guardia Civil" i 10.000 milicji ludowej stałej, nie licząc doraźnie zmobilizowanych oddziałów. Natomiast wojska powstańcze rozporządzają oddziałami, stacjonowanemi w Marokku, w którym znajduje się stale około 60.000 żołnierzy, w tem około 13.000 tubylców.

W obecnych walkach oddziały wojskowe nie opowiedziały się jednolicie, tak, że ustalenie cyfrowe stanu sił obu stron walczących — jest dość trudne.

—

Nowa konstytucja Chin

Dwadzieścia pięć lat minie w październiku b. r. od chwili wybuchu rewolucji przeciwko dynastji Mandżurskiej. W ciągu tego okresu Kuomintang (Narodowa Partja Ludowa), początkowo pod przewodnictwem jego twórcy, Sun Jatsena, a po jego śmierci pod przewodnictwem obecnego generalissimusa Chin, Czang Kaiszeka, pracował nad projektem konstytucji, która miała, w myśl intencyj „ojca rewolucji", Sun Jatsena, przekształcić olbrzymie państwo z despotycznego cesarstwa na najbardziej nowoczesną republikę demokratyczną.

Przez przeszło trzydzieści lat badał Sun Jatsen wszystkie dawne i obecne ustroje państwowe, konfrontując je z duchem, tradycjami i potrzebami Chin. W rezultacie, jak zwykle w Chinach ma to miejsce, powstała koncepcja zupełnie nowa, oryginalna, która specjalnie odpowiadała Chinom. Z połączenia idei nowoczesnych państw konstytucyjnych z tem, co było najbardziej wartościowe w dawnym systemie chińskim, wyłonił Sun Jatsen teorję 5 władz: ustawodawczej, sądowej, wykonawczej, konstytucyjnej i egzaminacyjnej. Sun Jatsen, rzucając idee nowej konstytucji, zdawał sobie doskonale sprawę z trudności jej przy realizacji, obawiając się, że tradycja innych idei, od tysiącleci wrosłych w duszę chińską, przeciwstawi się modernizacji życia jego ojczyzny. „Z czasem, może za sto lat, może za 1000, nowa konstytutcja będzie wprowadzona w życie" — tak przypuszczał Sun Jatsen. To też wielką zasługę położył i wielkiego dzieła dokonał Kuomintang, dając dzisiaj narodowi chińskiemu nową konstytucję, całkowicie odpowiadającą nauce twórcy republiki chińskiej.

Ogłoszenie nowej konstytucji chińskiej ma dziś również bardzo doniosłe znaczenie polityczne. Republika Chin, według konstytucji, obejmuje nie tylko terytorjum właściwe Chin, ale również dawne prowincje obecnego cesarstwa Mandżurji, Mongolji, Turkiestanu Chińskiego (Sinkiangu) i Tybetu. Takie zakreślenie granic chińskiego państwa jest wyrazem stanowiska Kuomintagu wobec wszystkich spornych kwestyj terytorjalnych, a przedewszystkiem nieuznaniem samodzielności Mandżurji.

Głową republiki Chińskiej jest prezydent reprezentujący państwo nazewnątrz i będący naczelnym wodzem sił zbrojnych. Odpowiednikiem naszej rady ministrów jest t. zw. izba wykonawcza. Do kompetencji izby ustawodawczej należy całe ustawodawstwo, budżet, amnestje, wypowiadanie wojny i zawieranie pokoju. Izba sądowa sprawuje kontrolę całej dziedziny wymiaru sprawiedliwości oraz interpretacje ustaw. Izba egzaminacyjna jest specyficznym organem chińskim, związanym z dawną tradycją chińską, a mianowicie wybiera ona i egzaminuje kandydatów na urzędników. Ostatnia izba, kontrolująca, odpowiednik naszej Najwyższej Izby Kontroli Państwa, jest najwyższym organem nadzorczym rządu, sprawującym kontrolę wszystkich władz państwa i uprawnionym do pociągania do odpowiedzialności wszystkich dostojników państwowych.

Dzień kulturalny

KAZIMIERZ PUŁASKI BOHATEREM FILMU. Prasa polska na wychodźtwie donosi, że znany reżyser filmowy Ryszard Bolesławski, pracuje obecnie w Hollywood nad filmem, który osnuty będzie na życiu jenerała Kazimierza Pułaskiego.

DZIWOLĄGI AMERYKAŃSKIEGO BIURA PATENTOWEGO. Federalne biuro patentowe, obchodzi w tym roku setną rocznicę swego istnienia. W okresie tym wydało ono 2.045.000 patentów. Przy tej sposobności prasa przypomina niektóre patenty, wydane przez Biuro Patentów, nie pozbawione elementu komicznego. Tak n. p. jakiś wynalazca opatentował przyrząd, który przywiązany do ogona kury, stemplować miał jajko natychmiast po jego złożeniu datą złożenia i numerem kury. Inny opatentował maszynę latającą, którą w powietrzu unosić miały zaprzęgnięte do niej orły. Na długiej liście właścicieli patentów, znajdują się m. in. nazwiska Tomasza Jeffersona i Abrahama Lincolna. Pierwszy wynalazł fotel na sprężynie, drugi przyrząd do podnoszenia statków na mieliznach, oparty na zasadzie próżni powietrznej.

ZESPÓŁ PARNELLA WE FRANCJI. — Po triumfach na olimpjadzie tanecznej w Berlinie, balet Parnella występuje obecnie łącznie ze słynnym tancerzem Sergjuszem Lifarem w nadmorskich zdrojowiskach Francji. Pierwszy występ odbył się w Paris - plage i przyniósł zespołowi Parnella duży sukces. Wypełniona po brzegi sala kasyna, entuzjastycznie przyjmowała tancerzy polskich: Zizi Halamę, J. Leitzkównę i F. Parnella.

ALFABET JAPOŃSKI NIE BĘDZIE ZLATYNIZOWANY. Gabinet jednomyślnie odrzucił projekt latynizacji japońskiego pisma, który przygotowała specjalna komisja, a przedłożył minister oświaty. Niema żadnych szans, aby przeforsowano ten projekt. Prasa i opinja publiczna w olbrzymiej większości jest mu równie przeciwna, jak członkowie rządu.

OPERY POLSKIE W GDAŃSKU. Program przedstawień gdańskiego teatru miejskiego przewiduje w nadchodzącym sezonie po raz pierwszy w Gdańsku operę „Halka", względnie „Straszny dwór" Moniuszki.

WYSTAWA PRAC PLASTYKA POLSKIEGO W BERLINIE. W Galerji Gurlitta odbyło się dziś otwarcie wystawy prac polskiego artysty malarza Michała Jana Kędziora. Wystawa obejmuje serję kilkudziesięciu projektów kostjumów do różnych sztuk teatralnych. Otwarcia wystawy dokonał kierownik Instytutu Polsko - Niemieckiego Arnim w obecności ambasadora R. P. Lipskiego i licznych zaproszonych gości.

Poza Polską Kędzior znany jest od szeregu lat na terenie Austrji, gdzie pracuje m. in. dla wiedeńskiego Burgteatru, projektując kostjumy i dekoracje teatralne.

ZJAZD FIZYKÓW POLSKICH. Ósmy Zjazd Fizyków Polskich, odbędzie się we Lwowie w dniach od 28 września do 2 października r. b. we Lwowie. Komitet organizacyjny ma swą siedzibę w Instytucie Fizyki U. J. K. (Długosza 8), dokąd należy nadsyłać zgłoszenia i tytuły referatów wraz ze streszczeniem, rozmiarów 10—15 wierszy.

———

DZIEŃ GOSPODARCZY

Spadek samochodów największy w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował ciekawe dane, dotyczące liczby samochodów w niektórych państwach europejskich i pozaeuropejskich w latach od 1929 do 1935.

Z danych tych wynika, że jedynie w Rumunji, Finlandji i w Polsce nastąpił spadek liczby samochodów, przyczem jednak spadek ten jest największy w Polsce. W 1929 r. Polska posiadała 29.000 samochodów, a w roku następnym 39.000 samochodów. W latach następnych liczba samochodów spada i dochodzi w 1935 r. do 25.000. Natomiast spadek samochodów w Rumunji jest mniejszy. W r. 1929 w Rumunji było 36.000 samochodów, w 1933 r. — 28.000, a w r. 1935 — 33.000. W Finlandji w 1931 r. było — 34.000 samochodów, w 1934 r. — 30.000, a w 1935 r. 31.000.

W 1935 r. następujące państwa posiadały samochodów — w tysiącach sztuk: Polska — 25, Finlandja — 31, Portugalja — 33, Rumunja 33, Austrja — 39, Irlandja 48, Norwegja — 59, Szwajcarja — 88, Czechosłowacja — 112, Danja — 126, Szwecja — 142, Holandja — 144, Belgja — 155, Hiszpanja — 168, Włochy — 371, Niemcy — 776, — Anglja 1,881, Francja — 2,037.

Również dużą motoryzacją poszczycić się mogą państwa pozaeuropejskie. Niektóre z tych państw w 1935 r. posiadały samochodów — w tysiącach sztuk: Japonja — 120, Brazylja — 140, Nowa Zelandja — 175, Związek Południowej Afryki 190, Argentyna — 292, Australja — 175, Kanada — 1,117, Stany Zjednoczone — 24.752.

Na początku roku 1936 w Polsce zarejestrowanych było samochodów ogółem 24'7 tysięcy, w czem osobowych 19'7 tysięcy, a ciężarowych 5 tysięcy. Motocyklów w tym czasie zarejestrowanych było 8,4 tysiące i innych pojazdów mechanicznych 1,1 tysięcy. W dane te nie wliczono samochodów i pojazdów mechanicznych wojskowych.

Złoto traci swoje znaczenie

Na kongresie kooperatystów, odbytym w Sztokholmie, przemówił prof. Gustaw Cassel, uzasadniając, że złoto straciło swoje znaczenie, jako wyłączny środek płatniczy. Twierdzenie, że tylko złoto służy do wyrównania różnic w bilansach płatniczych, nie jest uzasadnione, czego dowodem obecne usiłowania, szukające wyrównania między eksportem, a importem. Stąd też jest możliwem znaczne obniżenie obecnych rezerw złota. W przyszłości pełną wartość osiągnie pieniądz papierowy, który będzie dostatecznie gwarantować stałość siły kupna.

Ze względu jednak na wpływy, jakie posiada złoto, jest pożądanem, aby zmiany te nie dokonywały się nagle, jak również, aby złotu nie zostawiono podrzędnego znaczenia. Nie należy również obawiać się, aby złoto straciło swoje znaczenie. Dowodem tego, że państwa, które zarzuciły standard złota, zakupują je nadal. W niedalekiej przyszłości zatem złoto utrzyma jeszcze swoje znaczenie w międzynarodowej wymianie towarowej.

Spadek importu owoców i towarów kolonjalnych

Wobec obostrzenia przepisów importowych, wskutek ograniczeń dewizowych i wymiany kompensacyjnej w obrotach handlowych z krajami pozaeuropejskiemi o ujemnym dla nas bilansie handlowym, import niektórych towarów spożywczych spadł w pierwszem półroczu b. r. w stosunku do podobnego okresu roku ubiegłego bardzo znacznie. Największy, bo około 50 proc. spadek importu wykazały cytryny, na co zresztą miały wpływ i sankcje przeciwłoskie, skąd głównie importujemy ten artykuł, dalej pomarańcze i mandarynki około 25 proc., śliwki suszone ok. 35 proc., jabłka świeże ok. 80 proc., figi suszone około 25 proc., migdały około 32 proc., a wreszcie kawa około 14 proc., herbata około 15 proc. i pieprz około 21 proc.

Ogólna wartość importu tych artykułów wynosiła w pierwszym półroczu b. r. 21.596.000 zł., wobec 30,038.000 zł. półrocza roku ubiegłego, czyli spadek wartości importu wyniósł około 28 proc.

Cyfrowo import tych artykułów w porównaniu z półroczem b. r. przedstawia się następująco w kwintalach: cytryny — 40.523, pomarańcze i mandarynki — 215.146, śliwki suszone — 23.625, jabłka świeże 5.382, figi suszone — 2.566, migdały 1.771, kawa — 33.223, herbata — 7.941 i pieprz — 4.978.

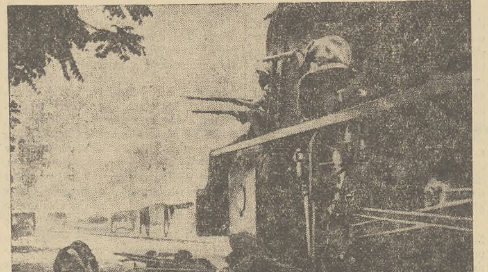
Obcy kapitał w Polsce w ciągu 5 lat

Według oficjalnych danych, w ciągu lat 1931—1936 obcy kapitał w Polsce wzrósł znacznie w nast. gałęziach przemysłu: **naftowego** z 63'2 proc. do 68'2 prc., **elektrotechnicznego** z 48'2 do 54'0, **chemicznego** z 45'1 do 51'0, **drzewnego** z 15'9 do 32'9, **skórzanego** z 8'7 do 36'0. Pozatem miejscowy wzrost notuje przemysł budowlany, tkestylny, mechaniki precyzyjnej, w zakładach elektrycznych.

Spadł natomiast w przemyśle papierowym, graficznym, metalurgicznym, cukrowym. Biorąc przeciętnie ogólny udział kapitałów obcych w Polsce, w porównaniu lat 1931—1936, notujemy wzrost z 44'6 proc. do 46'8 proc.

Musi się nadto nadmienić, że cyfry te nie są ścisłe, ponieważ szereg akcyj znajduje się w posiadaniu tych właścicieli, którzy na walnych zebraniach są reprezentowani przez pełnomocników, nie ujawniających swej przynależności państwowej.

Walki w Hiszpanji nie ustają



Milicja „Frontu Ludowego" w walce z powstańcami korzysta z przypadkowej osłony, jaką jest w tym wypadku opuszczona lokomotywa

Kosztowne pośrednictwo

W r. 1935 konsumenci w Polsce zapłacili za bydło rogate 291 milj. zł.. Z tej kwoty otrzymali hodowcy, a zatem rolnicy, ledwie 144 milj. zł. stopięćdziesiąt siedem milj. dostało się do kieszeni pośrednictwa. Jeszcze gorzej jest z trzodą chlewną. Za nią zapłacili konsumenci 568 milj. zł., producenci (rolnicy) otrzymali ledwie 278 milj., pośrednicy zaś 281 milj. zł. A więc w kieszeni pośrednictwa znalazło się łącznie 438 milj. zł.

Nie chcemy twierdzić, że cała ta kwota winna się znaleźć tylko w kieszeni rolników, lecz cyfry te świadczą aż nadto wyraźnie, że jest to stan, którego niemal tolerować nie może ani miasto, ani też wieś. Pośrednictwo tyje kosztem producenta i konsumenta.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych musi, opracowując ustawę o Kasach Targowych, wziąć pod uwagę ten stan, gdyż nie trudno będzie, po gruntownych studjach, odnaleźć przyczyny tego zła i usunąć je raz na zawsze.

Ponad miljon 34 miast

Biorąc dane z ostatnich spisów ludności istnieje w Europie 14 miast, liczących ponad 1 miljon mieszkańców (Londyn, Moskwa, Berlin, Paryż, Leningrad, Wiedeń, Rzym, Barcelona, Hamburg, Glagow, Medjolan, Budapeszt, Birmingham, Warszawa), w Azji 9: (Tokio, Ossaka, Szanghaj, Kalkuta, Bombaj, Kyoto, Nagoya, Tientsin), w Ameryce 9: (Nowy Jork, Chicago, Buenos Aires, Filadelfja, Rio de Janeiro, Detroit, Los Angeles, Meksyk, San Paulo), po 1 w Afryce: (Kairo) i Australji (Sidney). Łącznie 34 miasta. W tem jedno w Polsce — Warszawa — 1,225.000 mieszkańców.

Tytoń sowiecki dla Polski

W Warszawie bawi prezes Sowieckiego Trustu Tytoniowego, p. Rosental, który prowadzi z Polskim Monopolem Tytoniowym pertraktacje na dostawę z Sowietów do Polski tytoniu. Należy zauważyć, że dostawa tytoniu sowieckiego do Polski przewidziana jest umową kontyngentową polsko-sowiecką, zawartą w marcu r. b.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 10 sierpnia

Belgi belgijskie 89.78 — 89.35, dolary amerykańskie 5.32 i pół — 5.29 i pół, dolary kanadyjskie 5.31 — 5.28, floreny holenderskie 361.72 — 360, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 173.62 — 172.78, funty angielskie 26.78 — 26.62, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 20.10 — 19.70, korony duńskie 119.54 — 118.70, korony norweskie 134.58 — 133.60, korony szwedzkie 138.03 — 137.05, liry włoskie 36 — 34, marki fińskie 11.80 — 11.60, marki niemieckie 142 — 138, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 150 — 145.

AKCJE

Bank Polski 97, Lilpop 12 i trzy czwarte, Ostrowiec serja b. 28, Starachowice 32 i trzy czwarte.

Tendencja mocna.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1-sza emisja 62 i trzy czwarte, 2-ga emisja 61 i pół, — 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna 2-ga emisja 71 i pół, 5 proc. poż. konwersyjna — 45 i trzy czwarte — 46 i jedna czwarta, — 4 proc. poż. premj. dolarowa 47 i jedna czwarta — 47.30, 7 proc. poż. stabilizacyjna 46 i trzy czwarte — 47 i pół, ostatnie drobne.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY

Belgja 89.60 — 89.78 — 89.42, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Holandja 361 — 361.72 — 360.28, Kopenhaga 119.54 — 118.96, Londyn 26.71 — 26.78 — 26.64, N. Jork 5.31 i pięć ósmych — 5.32 i siedem ósmych — 5.30 i trzy ósme, N. Jork kabel 5.31 i trzy czwarte — 5.33 — 5.30 i pół, Oslo 134.25 — 134.58 — 133.92, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.97 — 22.02 — 21.93, Sztokholm — 137.70 — 138.03 — 137.37, Szwajcarja — 173.28 — 173.62 — 172.94, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 42 — 41.80, Helsingfors — 11.80 — 11.74, Montreal 5.31 i jedna czwarta — 5.28 i trzy czwarte.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 502 i siedem szesnastych, Paryż 76.29, Medjolan 63.81, Bruksela 29.83, Zurych 15.42, Amsterdam 739 i trzy czwarte, Praga 121 i pół, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.48 i pół.

PARYŻ. N. Jork 15.18 i pół, Medjolan 119.25, Bruksela 255.00, Zurych 494.90, Amsterdam 1030 i pół, Praga 62.70, Berlin — 610.

ZURYCH. N. Jork 306 i siedem ósmych, Londyn 15.42 i pół, Paryż 20.20 i pół, Medjolan 24.17 i pół, Bruksela 51.70, Amsterdam 208.30, Praga 12.67, Oslo 77.50, Kopenhaga 68.85, Sztokholm 79.52 i pół, Berlin 123.40.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 10 sierpnia

Na Giełdzie obroty we wszystkich artykułach oraz egzekutywne kupno rzepaku.

Pszenica, jęczmień, owies obniżyły się w cenie, natomiast hreczka i otręby podrożały.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie ożywione.

Notowano za 100 kg. loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita 19.50 — 20.00, pszenica zbiorowa 18.75 — 19.25, jęczmień jednolity 15.00 — 15.25, jęczmień przemiałowy 14.50 — 14.75, jęczmień pastewny 13.50 — 13.75, owies: I 12.75 — 13.00, I A 12.25 — 12.50, II 12.25 — 12.50, II A 11.50 — 11.75. hreczka przemiałowa 14.50 — 14.75, hreczka pastewna 13.50 — 13.75, otręby podrożały o 25 gr.

Reszta bez zmiany.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Komisja notowań cen nabiału przy Lwowskiej Izbie Rolniczej i Izbie Przemysłowo-Handlowej podaje następujące ceny nabiału:

Mleko pełne 0.18 zł., w butelkach z dostawą do domu	0.24 zł.
Śmietana kwaśna	1.00 „
Śmietana słodka	0.80 „
Masło deserowe w bloku	2.80 „
Masło stołowe	2.60 „
Masło kuchenne	2.40 „
Twaróg świeży	0.60 „
Twaróg gospodarski	1.00 „
Kopa jaj powyżej 50 gr. —	3.30 „
poniżej 50 gr. —	2.40 „

Ważne dla importerów z Szwajcarji

W biurze Izby przemysłowo-handlowej są do przejrzenia obowiązujące przepisy dla importerów towarów szwajcarskich do Polski.

IGRZYSKA XI OLIMPJADY

Film rozstrzygnie o pierwszeństwie w olimpijskim wyścigu kolarskim

Berlin. 10. 8. W poniedziałek o godzinie 8-mej rano rozpoczął się szosowy bieg kolarski na dystansie 100 klm.

Na zgłoszonych 100 zawodników startowało 78, w tej liczbie 4 Polaków, mianowicie Kapiak, Olecki, Starzyński i Zieliński. Na metę wpadła cała grupa w liczbie 35 zawodników. W grupie tej znajdowali się wszyscy czterej Polacy. Wszystkich 35 uzyskało wspólny czas 2 godz. 33 min. 5 sek.

Z pośród razem na metę wpadającej grupy, sędziowie zdołali rozróżnić tylko pierwszych 4-ch zawodników, przyczem na pierwszem miejscu sklasyfikowano Francuza Charpentier, na drugiem zaś Francuza Lapebie. Od 5-go miejsca poczynając, nie sposób było sędziom skwalifikowanie zawodników, wobec czego rozpoczęto natychmiast wywoływanie i demonstrację filmu, który w ciągu godziny lub dwóch pozwoli zorjentować się i skwalifikować zawodników naczelnej grupy.

O samym przebiegu wyścigu możemy podać, że przez cały czas czołowa grupa trzymała się razem. Były wprawdzie próby ucieczki ze strony pojedynczych jeźdźców i małych grup, zawsze jednak po paru minutach byli oni dopędzani. Na ostatnią prostą, wynoszącą 6 klm., na torze Avus wpadła razem grupa 45 kolarzy i rozpoczęła morderczy finisz. Z finiszu tego wyszła zwycięsko, jak poprzednio podaliśmy, pełna grupa 35 zawodników.

Zawodnicy polscy przybyli na metę w doskonałej formie i żałują, że w obawie ryzyka nie inicjowali po drodze ucieczki.

WYNIKI OLIMPIJSKIEGO BIEGU SZOSOWEGO NA 100 KLM.

Po długiem i żmudnem skontrolowaniu filmów z mety olimpijskiego biegu szosowego na 100 klm., ustalono kolejność pierwszych 15 zawodników:

1) Charpentier (Francja) w czasie 2:33,05 sek., 2) Lapebie (Francja) 2:33,05,1, 3) Niemergelt (Szwajcarja) 2:33,05,4, 4) Scheller (Niemcy) 2:33,06,0, 5) Holand (Anglja) 2:33,06.2 6) Dorgebray (Francja) 2:33,06,2, 7) Favalli (Włochy) 2:33,06,3, 8) Garrebeck (Belgja) 2:33,06,4, 9) Putzeys (Turcja) 2:33,07, 10) Tuncal (Turcja) 2:33,07,1.

Na 16-tem miejscu sklasyfikowano 25 zawodników, a wśród nich i 4 Polaków.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyła również Francja, w czasie ogólnym 7:39:16,3, 2) Szwajcarja 7:39:21,1, 3) Belgja 7) Włochy 7:39:22, 5) Austrja 7:39:24.

Telefonują nam z Berlina, że

— Prezes Polskiego Zw. Atletycznego Dr. Kucur, został wybrany do zarządu międzynarodowej federacji zapaśniczej.

— Walasiewiczówna, Kwaśniewska i Wajsówna oraz Kucharski, zostali zaproszeni do Drezna na wielkie zawody międzynarodowe w poniedziałek 10 sierpnia. Polski Komitet Olimpijski zezwolił na start wszystkim tym zawodnikom z wyjątkiem Walasiewiczówny, której noga wymaga jeszcze kilkudniowej kuracji.

— Start zapaśników polskich w Hamburgu w dniu 12 b. m. zostanie zdecydowany dopiero po zakończeniu turnieju olimpijskiego.

— Turczyk opuścił wczoraj wieś olimpijską, obrażony na decyzję P. K. Ol. o wysłaniu zawodników, którzy ukończyli już swą konkurencję do kraju. Wprawdzie popołudniu decyzję tę zmieniono, ale Turczyk o tem już się nie dowiedział i zamieszkał prywatnie w Berlinie.

Kwaśniewska dyrygowała wówczas całym chórem ekspedycji olimpijskiej.

— W niedzielę, we wsi olimpijskiej odbędzie się wieczór polski w teatrze wioskowym. Wystąpi chór Dana oraz laureatki konkursu tanecznego Sławska i Buczyńska.

NIE BĘDZIE W POLSCE BOKSERSKICH MISTRZOSTW EUROPY

Wczoraj wieczorem zakończyły się obrady Federacji Bokserskiej. Reprezentanci Polski pp. Kuczyk i Rybarczyk nie umieli obronić naszych interesów, bo najważniejsza dla nas sprawa powierzenia nam organizacji mistrzostw Europy na rok 1937 przepadła. Przyczynił się do tego nasz wypróbowany przyjaciel Węgier Kankovsky, który przeforsował tezę przeciwną interesom polskim już na Komitecie wykonawczym.

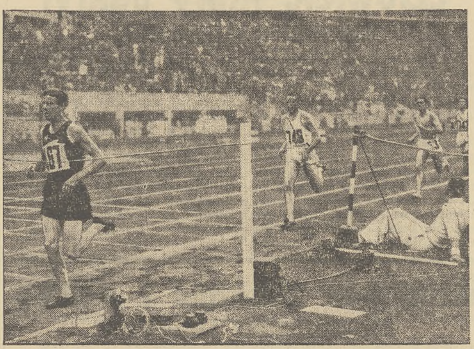
Wniosek o rozpatrzenie propozycyj polskich i przyznanie nam organizacji mistrzostw Europy na rok 1939 też odroczono, stawiają bowiem wyżej ofertę Irlandji. W roku 1937 mistrzostwa organizują Włochy.

Na znak protestu wobec tylu niesprawiedliwości pp. Kuczyk i Rybarczyk opuścili ostentacyjnie salę w czasie wyboru prezydjum.

MECZ POGOŃ — ŚLĄSK PRZEŁOŻONY!

Mecze ligowe, wyznaczone na 15 i 16-go b. m., zostały przełożone na inny termin z tego względu, że większość naszych piłkarzy nie zdąży do tego czasu powrócić z olimpjady z Berlina.

Rekord światowy i złoty medal



Jedna z ostatnich konkurencyj lekkoatletycznych na Olimpjadzie — bieg na 1.500 m., w którym złoty medal i rekord światowy zdobył Nowozelandczyk Lovelock, przebiegając dystans we wspaniałym czasie 3:47,8. Drugi — Cunningham (Stany Zjedn. A. P.).

Pływacy walczą bez powodzenia

Berlin. 10. 8. W przedbiegach sztafety pływackiej 4X200 m., stylem dowolnym, Polska zajęła ostatnie, 7-me miejsce. 1) Ameryka w czasie 9:10,4 se.; 2) Węgry 9:20,8; 3) Anglja 9:30,8; 4) Danja 9:39,6; 5) Austrja 10:58,4; 6) Luxemburg; 7) Polska.

Inne przedbiegi sztafety 4X200 m. dały następujące wyniki:

Pierwszy przedbieg: 1) Francja w czasie 9:21,7; 2) Kanada 9:40; 3) Brazylja 9,42,5; 4) Filipiny 9:45,8; 5) Bermudy 10:50,5; 6) Grecja 10:51.

Trzeci przedbieg: 1) Japonja 8:56,1 (nowy rekord olimpijski); 2) Niemcy 9:21,4; 3) Szwecja 9:35,3; 4) Jugosławja 9:40,3; 5) Egipt 10:05,3.

Wyniki drugiego przedbiegu, w którym startowała Polska, podaliśmy wyżej.

Do finału sztafety zakwalifikowały się: Francja, Kanada, Ameryka, Węgry, Japonja, Niemcy, Anglja i Szwecja.

DALSZE WYNIKI WATERPOLO

Berlin, 10. 8. Poniedziałkowe wyniki waterpolo były następujące: Jugosławja—Malta 7:0 (5:0), Niemcy-Japonja 13:1 (5:1), Holandja—Urugwaj 1:1 (1:0).

PONIEDZIAŁKOWE WYNIKI REGAT ŻEGLARSKICH W KILONJI

Kilonja, 10. 8. W poniedziałek odbyły się ostatnie biegi żeglarskie olimpijskich zawodów w Kilonji. Do Kilonji przybyły na te zawody specjalne pociągi z zaproszonymi gośćmi. Obecni byli kanclerz Hitler, ministrowie Rzeszy, ambasadorowie Polski i Włoch, posłowie Szwajcarji, Austrji, Jugosławji, Belgji i Urugwaju, oraz wielu członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z hr. Baillet - Latour na czele.

W ostatnim 7-ym biegu szóstek (M. R. 6) zwyciężyła Norwegja przed Anglją i Włochami. Polska zajęła 11-te miejsce.

W ostatnim biegu jolek olimpijskich zwyciężyła Chile przed Austrją i Francją. Polska w tym biegu zajęła 20-te miejsce.

W ogólnej klasyfikacji jolek olimpijskich zwycięstwo i złoty medal zdobyła Holandja przed Niemcami i Anglją.

W klasie ósemek (M. R. 8), siódmy bieg wygrała Szwecja przed Włochami i Norwegją.

W klasie „Star", zgodnie z przewidywaniami, pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji i złoty medal olimpijski zdobyły Niemcy przed Szwecją, holondją, Anglją Ameryką i Norwegją.

Nie widziałem jeszcze tak dobrze grających Polaków...

Wszyscy obecni na meczu Polska — Anglja, wybitni znawcy piłki nożnej, oświadczyli jednomyślnie, że był to jeden z najbardziej emocjonujących meczów turnieju.

Sędzia meczu Szwed Ekloev oświadczył: — Mecz był niesłychanie interesujący. Drużyna angielska była bardzo dobra, ale rozkręciła się trochę zapóźno. Muszę przyznać, że spodziewałem się zwycięstwa Polski. Z polskiej drużyny uważam za najlepszego Wodarza i Kotlarczyka. Gra stała na wysokim poziomie. Mniej podobał się mi w drużynie polskiej bramkarz, który mojem zdaniem zadługo przetrzymywał piłkę w ręku. Naogół drużyna polska ożywiona była duchem zwycięstwa, który niewątpliwie dopomógł do tak pięknego ostatecznego rezultatu. Jestem głęboko przekonany, że Polska zdoła sobie utorować na Olimpjadzie drogę do najwyższego sukcesu.

Sędzia linjowy Szwed, Olsson mówi: — Polacy grali jeszcze lepiej niż w Warszawie, na meczu Polska — Niemcy, który sędziowałem, zwłaszcza poprawili się technicznie.

Kierownik całej ekspedycji angielskiej na olimpjadę p. Brown oświadczył: — Mecz był niesłychanie zajmujący. Nasi dopiero w drugiej połowie zabrali się do gry. Zapóźno się na to zdecydowali i przez to przegrali.

Charakterystyczna jest również opinja dwóch komisarzy, wyznaczonych na ten mecz przez Międzynarodową Federację Piłkarską.

Węgier Fischer oświadczył: — Mecz udowodnił, jak wielkie znaczenie ma dla gry dobry sędzia. Pomimo, że Włoch Scorzoni, który sędziował mecz Polska — Węgry, uchodzi za jednego z najlepszych sędziów, nie podołał jednak swemu zadaniu. Natomiast sędzia obecny tak doskonale trzymał graczy, że nie doszło do żadnych przekroczeń.

Komisarz Międzynarodowej Federacji Johanson, prezes Szwedzkiego Związku Piłkarskiego oświadczył: — Jestem niezmiernie zadowolony, że Polacy tak dobrze grali. Nigdy ich jeszcze nie widziałem i teraz mam odrazu o nich jaknajlepszą opinję. — Grali w najlepszym stylu wiedeńskim, bardzo szybko się orjentowali i całkowicie zasłużyli na zwycięstwo, bo byli dużo lepsi od Anglików. Co zaś najważniejsze, że obie strony grały fair.

Kapitan Związkowy Kałuża oświadczył: — Jestem bardzo zadowolony z naszej drużyny, iż zrobiła wszystko, co mogła i liczę, że prasa będzie ją teraz poważniej traktowała niż dotychczas.

Kierownik polskiej drużyny piłkarskiej Płk. Żołędziowski powiedział: — Drużyna wykazała kolosalną ambicję. Dała piękną grę. Ładnemi, krótkiemi podaniami, pokazała dobry styl i przeważała całkowicie, aż do 20 min. po przerwie. Potem chwilowo załamała się psychicznie, ale jakoś dotrzymała do końca. Uważam za błąd taktyczny, że nie cofnięto jednego łącznika do tyłu i nie blokowano bramki. W każdym bądź razie, drużynie polskiej zwycięstwo się należało.

* * *

Martyna grał z Anglją trzydziesty mecz w reprezentacji. Według słów doskonałego beka mecz nie mógł być przegrany. Teraz walczymy o złoty medal — mówi.

Wodarz opowiada przeżycia z meczu. — Kiedy strzelałem bramki, byłem tak spokojny, że mogłem bramkarzowi pokazać ręką, gdzie będę strzelał.

Polska na 8 miejscu w punktacji lekkoatletycznej

Biegiem maratońskim zakończona została lekkoatletyczna olimpiada.

Punktacja według systemu: 7:5:4:3:2:1 za 1 punktowanych miejsc, przedstawia się następująco:

1) Ameryka 183 1/3, 2) Niemcy 105 1/4, 3) Finlandja 71 1/4, 4) Japonja 50 i pół, 5) Anglja 41, 6) Włochy 33 i pół, 7) Kanada 31, 8)—9) Polska i Szwecja po 19, 10) Holandja 15 1/4, 11) Szwajcarja 9, 12) Węgry 8, 13) Nowa Zelandja 7, 14) Norwegja 5, 15) Australja 4 1/4, 16)—18) Argentyna, Łotwa, Filipiny po 4, 19)—20) Austrja, Czechosłowacja po 3, 21) Francja 2 i pół, 22)—23) Grecja, Brazylja po 2, 24) Poł. Afryka 1, poza tem 21 państw bez punktu.

Na igrzyskach tegorocznych pobito ogółem 23 rekordy olimpijskie — w tem 9 światowych.

Tylko w 7-miu konkurencjach, a mian.: na 400 m., 800 m., 10 klm., 400 m. płotki, sztafeta 4X100, w oszczepie i w skoku wzwyż dawne rekordy olimpijskie utrzymały się

* * *

Punktacja ogólna olimpijska, według zdobytych medali za pierwsze 3 miejsca w różnych działach sportu, przedstawia się po pierwszym tygodniu następująco: 1) Niemcy 75, 2) Ameryka 74, 3) Finlandja 26, 4) Włochy 22, 5) Francja 21, 6) Austrja 19, 7) Szwecja 18, 8) Węgry 17, 9—10) Anglja i Japonja po 16, 11) Czechosłowacja 13, 12) Kanada 12, 13) Holandja 11, 14) Egipt 10, 15)—16) Polska i Estonja po 6, 17)—19) Argentyna, Nowa Zelandja, Norwegja po 3, 20) Szwajcarja 2, 21)—25) Australja, Łotwa, Filipiny, Turcja, Meksyk po 1.

„Noc wenecka" nad Sanem

Jedną z najbardziej malowniczych imprez w czasie tegorocznego „Zjazdu Górskiego" w Sanoku będzie widowisko wieczorne nad Sanem, które odbędzie się dnia 17 bm. Na całość widowiska złożą się następujące fragmenty: wpływ udekorowanych i oświetlonych kajaków i łodzi, sceny ludowe w wykonaniu zespołów regjonalnych i wreszcie wielki festival połączonych orkiestr Pułków Podhalańskich, w sile zgórą 300 muzyków.

Jedyne to w swoim rodzaju widowisko będzie mógł zobaczyć każdy uczestnik „Zjazdu Górskiego", tem łatwiej, że na zasadzie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki można uzyskać 66 proc. zniżkę kolejową do Sanoka, a 50 proc. do szeregu miejscowości przy wyjeździe z Sanoka na linji Sianki—Krynica.

Pięć pokoleń obok siebie

„Moja córko, powiedz twojej córce, że córeczki jej córecki płaczą". — Słowa te można usłyszeć w Eringes, wiosce francuskiej, położonej w „Cote-d'Or", obok miasta Montbard. Zamieszkuje je rodzina, która reprezentuje równocześnie pięć pokoleń: 97-letnia pani Heloiza Lecompte, jej córka p. Juija Montenot, licząca 74 lata, córka tejże — p. Łucja Thevenot obecnie 53-letnia, następnie jej 30-letnia córka p. Marja - Ludwika Buffy, matka trzech milutkich córeczek, Gilberty, Marji-Teresy, oraz Krystyny w wieku od 7 do 2 lat.

Wszystkie trzy najstarsze z tych kobiet a więc babka, prababka i pra-prababka nie opuszczały nigdy Eringes, swej wioski rodzinnej, w której zajmowały się kolejno uprawianiem ojcowizny. Wszystkie cieszą się znakomitem zdrowiem, jedynie najstarsza, a więc pra-prababka utraciła przed niedawnym czsem wzrok, zachowując jednak imponującą świeżość umysłu i pogodę ducha.

Człowiek, który umie na pamięć Koran

Wielki mufti z Johannesburga (Południowa Afryka) jest jedynym może w świecie wiernych mahometan duchownym, który dzięki swej fenomenalnej pamięci umie na pamięć cały Koran. Koran, święta księga Islamu, składa się z 2.400.000 słów. Mufti cytuje z pamięci każdy rozdział lub werset, który mu się wskaże. Mnemotechnicy angielscy zainteresowali się bardzo niezwykłemi zdolnościami pamięciowemi muftiego, który — dodajmy to zresztą — nie zna innej książki prócz Koranu, a studjuje go już 55 lat.

Bernard Shaw w anegdocie

Odwiedziwszy pewnego razu Shaw'a w jego posiadłości wiejskiej, jeden z przyjaciół zastał znakomitego pisarza przy oryginalnym zajęciu. Shaw siedział przy stole i wypisywał swoje nazwisko po raz dwudziesty na wielkim arkuszu papieru.

— Co to ma być? — zapytał przybyły zaintygowany.

— Zbieram autografy — odparł Shaw — na wypadek, gdybym kiedyś nie miał z czego żyć. Wówczas będę je sprzedawał.

— — — — — — — —

Kiedy Galsworthy dzięki swoim książkom zaczął zyskiwać sławę, posłał Shawowi kilka pięknych egzemplarzy, zaopatrując je dedykacjami. W kilka dni potem, spotkawszy pisarza w towarzystwie, Galsworthy zapytał go o zdanie o swoich dziełach.

— Ach, kochany Galworthy! — powiedział Shaw. — Podoba mi się pan coraz więcej.

— Czy tak? — zawołał pochlebiony Galsworthy, składając głęboki ukłon. — Pan jest naprawdę zbyt łaskawy.

— O, nie. Gdy czytam „Białą małpę", to podoba mi się więcej pańska „Srebrna łyżka", zaś gdy czytam „Srebrną łyżkę", wówczas podoba mi sie więcej „Biała małpa".

— — — — — —

Zmuszony do wzięcia udziału w oficjalnym balu, Shaw został zaproszony prze pewną damę, żonę dyplomaty cudzoziemskiego, do tańca. Nie pomogły wymówki, że sztuka tańczenia nowoczesnego tanga jest mu najzupełniej obca. Aby uniknąć dyplomatycznych powikłań", pisarz uległ kaprysowi pięknej pani. Po skończonym tańcu dama owiadczyła: „Widzi pan, że poszło całkiem dobrze. Brak panu jedynie zręczności w prowadzeniu".

— Tak, — odparł Shaw. — Z tańcem rzecz ma się podobnie, jak konną jazdą. Z początku musi się iść zawsze tam, gdzie koń chce.

Człowiek, który odkrył tajemnicę dziewiątki

W. Ellin, szanowny bisnessman z Detroit, poczuł pewnego dnia dziwny wstręt do „łokcia i miary". Przestały go obchodzić rzeczy tak ziemskie, jak obliczenia dzienne kasy, ilość wzrastających czy malejącyąh zamówień. Jedyną jego pasją stało się „głoszenie nowego słowa". Z czarną tablicą pod pachą, z pudełkiem kredy w kieszeni, M. Ellin wędruje od lokalu do lokalu do ogłoszenia ludziom „przedziwnej tajemnicy 9-tki", która jest „jednością sama w sobie", najwyższą „wibracją dzieła stworzenia", symbolem, przynoszącym spokój duszy i zapewniającym powodzenie w życiu. Po krótkim, ale gęsto za to wszelkiemi metaforami, najczęściej najfatalniej do branemi, naszpikowanym wykładzie, słuchacza p. Ellin rzucają mu najróżniejsze cyfry dwu i więcej szeregowe, które „prorok 9-tki" sprowadza w drodze rachunku pamięciowego do swej symbolicznej cyfry 9-tki. Szybkość i nieomylność tych obliczeń zjednała ich autorowi dotychczas około 50.000 zwolenników

Olimpjada widziana z kabiny sprawozdawcy radjowego

Na wąskim korytarzyku, którego wejście broni czarno umundurowany, z rebrzystą blachą na piersi rosły SS-man — słychać wszystkie języki świata. Ten korytarzyk w najwyższej części stadjonu olimp. prowadzi ku amplifikatorniom niemieckiego „Rundfunku" i kabinom sprawozdawczym, oddanym do dyspozycji zagranicz. radjo - reporterom, przybyłym z czterech części świata. Do kompletu bowiem brakuje jedynie sprawozdawcy radjostacyj australijskich.

Transmisja ze stadjonu olimpijskiego nie należy bynajmniej do łatwych. Nadewszystko szczupłość miejsca i konieczność zmieszczenia znacznej ilości kabin sprawozdawczych sprawiła, iż poszczególne kabiny są bardzo wąskie. W szeroko otwartem oknie może się zmieścić zaledwie jeden człowiek, drugi z kolei sprawozdawca musi już stać z tyłu, a trzecia wreszcie osoba, kontrolująca audycję jest zmuszona gnieść się na schodkach prowadzących ku wyjściu. Za to jednak widok jaki się roztacza z okna kabiny jest nieporównany. Nikt inny niema równie wspaniałego widoku, dającego możność ogarniania okiem całego stadjonu. Aby zobaczyć numer zawodnika, rozpoznać czyjąś twarz na boisku, bieżni czy pierwszych rzędach kamiennej trybuny — trzeba posługiwać się lornetką, która nie może być bylejaka.

Zapala się trzykrotnie światło sygnalizacyjne. Jeszcze przed chwilą jakiś funkcjonarjusz „Reichs - Rundfunku" zapewniał nas zdyszanem „fertig", iż wszystko jest gotowe. Nałożywszy na ramiona skórzane szelki, do których jest przymocowany rurowatych kształtów mikrofon — staję w oknie. Jeszcze jedno światełko — jazda.

Z prawej strony mówi Węgier, tuż obok z drugiej strony słyszę włoskie słowa, potężne gigantofony wyrzucają z siebie ryki, falangi oklasków, raz po raz zagłuszają mój głos. Walą oklaski, kłapią maszyny do pisania dziennikarzy, siedzących tuż poniżej nas. Obraz na boisku zmienia się z szybkością sensacyjnego filmu. Trzeba mówić — mikrofon jest włączony i tam, przy słuchawkach i głośnikach, ludzie czekają wieści z kamiennego zwaliska stadjonu berlińskiego, środka świata dla miljonów sportowców w dniach sierpniowych 1936 r. Zapomina się po chwili o wszystkiem, o rykach tłumu, oklaskach, dźwiękach obcych słów dolatujących do mego mikrofonu. Mówi się. A obraz zmienia się ciągle, tak, że trudno jest nadążyć ze słowami za temi przesunięciami jakie następują na boisku. Słowa wydają się za ubogie, za skromne, aby odpowiedzieć to wszystko, aby dać trójwymiarowy obraz widoku, jaki się rozciąga przed naszemi oczyma.

Wychylam się przez okno. Z kilkudziesięciu kabin radjowych, które wyciągnęły się wzdłuż ostatniej kondygnacji trybun — widać kilkadziesiąt osób przekazujących słowami swe wrażenia ze stadjonu.

Ze stadjonu olimpijskiego nie widać masztów antenowych setek tych radjostacyj, które przesyłają w eter słowa płynące ze stadjonu berlińskiego. Ale stojąc z mikrofnem przed sobą czujemy, iż dzięki niewidocznym dla nas masztom radjostacyj — połączeni jesteśmy w tym momencie z całym światem...

Zmarł „ojciec paryskiego metra"

Z Paryża donoszą:

Inżynier Bienvenue, zwany ojcem paryskiej koleji podziemnej zmarł w 84-tym roku życia. Opracował on w roku 1896 pierwszy plan linji podziemnej, która została uroczyście otwarta w cztery lata później, kiedy w 1932 r. inżynier Bienvenue wycofał się z czynnego życia, paryska kolej podziemna uzyskała już 139 kilometrów toru.

MARJA WRZEŚNIEWSKA 59

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

Ktoś doradził, aby przez gąszcze przedrzeć się jaknajprędzej i dotrzeć do szosy. Ciemny las przerażał. Usłuchano i milczący kondukt wszedł w gąszcze. Katarzyna Wielkopolska, Makar i Płoszajko szli przodem, oddchylali gałęzie i przytrzymywali je, aby łatwiej było iść ludziom niosącym chłopców. Płoszajko też nogą przydeptywał kłujące jeżyny. Był w butach. Za tą trójką postępowała wieś w milczeniu. Na końcu wlokły się dzieci. Natasza za rękę ze Stefką oglądały się na wszystkie strony za Władzikiem. Brakowało im bardzo w tej niezwykłej sytuacji mężnego towarzysza zabaw. I właśnie przedzierając się przez gąszcze — pierwsza straż w osobach Katarzyny Wielkopolskiej, Makara i Płoszajki natknęła się na ciało Jana Boreckiego. Było to sto metrów od drogi. Zatrzymali się jak wryci. A już z tyłu zaczęli ludzie przeć na nich. Wielkie koło utworzyło się wokół ciała Boreckiego. Spoglądali ze skurczonemi twarzami poprzez gałęzie, poprzez zakrywające wyraźny widok listowie krzewów. Jan Borecki już zzedził. Oczy miał wsunięte w głąb i matowe, bez błysków. Jakby ból, który trawił mu wnętrzności wciągnął do wnętrza, do samego swego jądra — oczy. Jan Borecki miał dwa cięcia nożem w brzuch i rozpłataną głowę. Leżał tak od dwóch godzin. Tak długo leżał, jak długo wieś szukała po całym lesie śladów złodziei. Przez ten czas co parę minut mdlał i przychodził spowrotem do siebie. Przez dwie godziny męczył się, zatykał rękoma dziury w brzuchu i wzywał pomocy. Z biegiem chwil wzywał coraz ciszej. Rzędził. Dogorywał. Stojąca koło niego drewniana skrzynka, z którą wybierał się w drogę do Francji była splądrowana. Zośka Borecka z wielkim jękiem przypadła do męża. Stara Depkowa, matka Zośki, patrzyła martwym okiem na pustą skrzynkę. Okropnem zawodzeniem zaniósł się cały las. Nie ulegało żadnej wątpliwości czyjem dziełem jest kradzież dwóch tysięcy złotych i zabójstwa Jana Boreckiego. Zośka, jęcząc przeraźliwie, rwąc sobie włosy z głowy, poprzysięgła zemstę. Komu? Nieuchwytnym cieniom, które tak samo ciągle zjawiały się jak i znikały? Powieki Jana Boreckiego, ziemiste, z widocznemi żyłkami — drżały. Czyżby go raził lament ludzi, których wzywał przez dwie najdłuższe godziny swego życia? Otwierał usta w śmiertelnym grymasie. Chciał coś powiedzieć lecz zabrakło mu tchu w piersiach do wypowiedzenia jednego słowa. Wśród nerwowego zgiełku, płaczu bab, postękiwań chłopów, szykowano z gałęzi nosze. Dzieci przywarły do matczynych spodnic i nie mogąc znieść widoku leżącego chłopa krzyczały histerycznie. Trzeba im było zasłaniać oczy, tulić, uspokajać. Ale zamiast uspokojeń wydobywały się z gardła przekleństwa i groźby. Zośka Borecka odchodziła od zmysłów. Leżała obok Jana, z głową na jego piersiach. Ramionami owinęła mu szyję. Jęczała, jakby ból, który panoszył się w jego członkach był i jej udziałem. Dogorywała razem z mężem. Zdawało się jej, że z ostatnim oddechem męża skończy się wszystko co dotąd było jej życiem. Że sama zamrze. Rozpaczała tak, jak potrafią rozpaczać ludzie, których umysł nie może rozumieć nieszczęścia, ale których serce umie objąć cały ogrom, głębię i niespodziankość zdarzenia. Po skleceniu prowizorycznych noszy, ułożono na nie Jana Boreckiego i pochód zatrzymany na kwadrans czasu poto jedynie, by wchłonąć w siebie jeszcze jedno zmartwienie — ruszył dalej. Z początku Jan Borecki postękiwał jeszcze przy jakiemś nieostrożnem poruszeniu noszy — potem zamilkł. Stara Depkowa, matka Boreckiej, niosła przed sobą skrzynkę — ową nieszczęsną próżną skrzynkę, która niedawno dźwigała w sobie ciężar dwóch tysięcy złotych. Wieś, gdy wydostała się na gładką drogę, gdy leśne cienie uciekały i gdy uciekł strach a zostało gorączkowe wzburzenie, wieś zaczęła pomstować i zadziwiać. To co się stało, przechodziło ludzkie pojęcie. Jakże! Krów tyle nagle niespodziewanie zniknęło, jakby gromem rażonych. Gdzie się podziały — skoro ślad doprowadził tylko do szosy a później zgubił się wśród bruku. Szesnaście krów to majątek, to więcej niż majątek. To — życie szesnaście krów. O Boże! Jagoda rzucała w tłum wspominek o swojej krowie, o swojem cielątku i o tych pieniądzach ukrytych w worku ze zbożem. Wzburzenie rosło. A co to zrobiono z chłopakami?

(C. d. n.)

11 sierpnia 1936

Wtorek

Zuzanny

Jutro: Klary

Wschód słońca 4·12
Zachód „ 19·9

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 11 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa". — Premjera.
Środa, dnia 12 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa".
Czwartek, dnia 13 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa".
Piątek, dnia 14 b.m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa".
Sobota, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa".
Niedziela, dnia 16 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Książę Woroncow".
ATLANTIC: „Sonata" (w gł. roli Eliza Landi i J. Schildkraut)
CASINO: „Kindnaperzy" i „Weź serce me"...
CHIMERA: „Miłość dla początkujących", (Mirjam Hopkins).
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Audjencja w Ischlu" oraz „Gorzka herbata".
GRAŻYNA: Podwójny program: I. „Melodja wielkiego miasta". II. „Tajemnice Peraku".
KOPERNIK: „Adieu" i „Mali Bohaterowie".
MARYSIEŃKA: „Adieu" i „Mali Bohaterowie".
METRO: „Teraz i zawsze" z Shirley Temple, oraz „Nie graj w bridża" — komedja.
MUZA: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.
PALACE: „Arcylokaj" i „Ręce na stole".
PAN: Jan Kiepura — „Kocham wszystkie kobiety".
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Amok" (według noweli Zweiga)
STYLOWY: „Bez nazwiska" oraz rewja „Olimpjada wesołków".
ŚWIT: „Napad na Kongo".
TON: „Senorita w masce", oraz „Światło w ciemności".
UCIECHA: „Głos skazańca" i rewja.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „BAWARJA".

— TEATR WIELKI. Dziś we wtorek, dnia 11 sierpnia o godzinie 8-mej wieczorem premjera świetnej komedji Hennequina i Vebera „Pani Prezesowa". W rolach głównych wystąpią pp.: Bohdańska, Kipniówna, Niczewska, Wilińska oraz pp.: Pośpiełowski, Przystawski, Szpiganowicz, Więckowski, Kański, Berski, Leliwa, Machalski, Jaśkiewicz. Reżyserja K. Tatarkiewicza.

— TEATR ROZMAITOŚCI. Nieczynny.

— UWAGA! Dyrekcja Teatrów Miejskich podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, że z nastaniem nowego sezonu (od 11 sierpnia b. r.) nabywający bilety wcześniej w kasach przedsprzedaży, korzystają z 5-procentowej obniżki.

— NOWE ZNIŻKI DO TEATRÓW MIEJSKICH. Dyrekcja Teatrów Miejskich zawiadamia, iż nowe zniżki dla Związków, Stowarzyszeń, Organizacji i t. p. są do nabycia w Sekretarjacie Teatru Wielkiego.

Inspektor armji gen. Berbecki na nowem lotnisku w Stanisławowie

Stanisławów uruchomi wkrótce lotnisko, będące w pełnej budowie. Onegdaj w przejeździe z Worochty bawił w Stanisławowie prezes Zarządu Głównego L. O. P. P. Inspektor Armji generał dywizji Leon Berbecki w towarzystwie kpt. Antonowicza i pracowników Zarządu Głównego L. O. P. P.

Inspektor gen. Berbecki w towarzystwie prezesa stanisławowskiego L. O. P. P. wicewojewody p. Kaczmarczyka, przybył na lotnisko stanisławowskie i zwiedził je w obecności licznie zebranych członków Zarządu Okręgu Wojewódzkiego LOPP. Pole wzlotów na lotnisku stanisławowskiem jest już definitywnie wykończone, a na ukończeniu znajduje się budynek portu lotniczego.

Generał Berbecki wyraził zadowolenie z osiągniętych wyników prac nad budową lotniska oraz przyrzekł daleko idącą pomoc przy mającej powstać w Stanisławowie szkole pilotażu motorowego. Na podkreślenie zasługuje, że wykonane dotychczas prace przy budowie lotniska w Stanisławowie całkowicie pokryte zostały z własnych oszczędnościowych funduszów Okr. L. O. P. P. w Stanisławowie. Po lustracji lotniska odjechał gen. Berbecki do Warszawy, żegnany na dworcu kolejowym przez zgromadzonych członków Zarządu Okręgu L. O. P. P.

Znaczne rozszerzenie sieci wodociągowej

Miejskie Zakłady Wodociągowe pragnąc wszystkim mieszkańcom zwłaszcza na peryferjach miasta dostarczyć zdrowej wody, przystąpiły w ostatnim sezonie do znacznego rozszerzenia sieci wodociągowej. Między innymi zaprowadzono nowe rury wodociągowe w dzielnicy łyczakowskiej a to na trakcie gliniańskim, ul. Koszarowej, Kozackiej, Obmińskiego do granicy Lwowa, dalej na Jałowcu, długości około 1600 metrów. Wykonano dalej nowe połączenia wodociągowe w Dzielnicy gródeckiej, na Sygniówce (do szkoły) długości 1500 metrów, dalej na Bogdanówce w ul. Robotniczej — długości 460 metrów. Pozatem w innych ulicach zaprowadzono nowe rury wodociągowe długości 1600 metrów a to: w ul. Krzywczyckiej do Kolonji Profesorskiej, dalej w ulicy Warszawskiej na Kleparowie długości 1400 metrów. Pozatem w zależności od gęstości zabudowania ustawia się „zdroje publiczne" (studnie wentylowe). Obecnie istnieje projekt, aby w pewnych dzielnicach miasta, zwłaszcza na peryferjach, gdzie zpowodu trudności technicznych nie mogły być wybudowane wodociągi, wybudować około 16 studzien wierconych znacznej głębokości. W związku z robotami drogowemi na ulicach Żółkiewskiej i Kulparkowskiej przed wykonaniem nowych jezdni, Miejski Zakład Wodociągowy przystąpi do wymiany starych połączeń domowych. Tak więc mimo trudności finansowe Zarząd Miasta Lwowa powiększył sieć wodociągową o przeszło 5 klm.

Nowe przepisy sanitarno-porządkowe

W myśl rozporządzenia Min. Opieki Społecznej, Zarząd miasta Lwowa opracował nowe przepisy sanitarno-porządkowe. Projekt ten zawiera między innemi przepisy dotyczące utrzymania porządku i czystości na ulicach, placach i plantacjach, usuwania śmieci i nieczystości z chodników, ulic oraz usuwania śniegu w zimie. Dalsze rozdziały zawierają przepisy dotyczące utrzymania porządku wewnątrz domów. Normują kwestję oczyszczania dziedzińców, suteren, wjazdów, bram, sieni i klatek schodowych. Z kolei przepisy normują kwestję utrzymywania czystości i porządku przez mieszkańców domów. Dalej przepisy omawiają szczegółowo sprawę przewozu i wywozu śmieci i nieczystości, przyczem do wykonywania tej pracy mają być uprawnione, fachowe osoby przy użyciu specjalnych urządzeń asenizacyjnych. Inne rozdziały przepisów ustalają kwestję zamykania bram, a to w porze letniej o godzinie 23-ciej, zaś zimowej o godzinie 22-giej, dalej obowiązek oświetlania w porze wieczornej nietylko bram, klatek schodowych i ustępów, ale także numerów orjentacyjnych.

Końcowe rozdziały przepisów dotyczą utrzymania należytej czystości i porządku na obszarze Gminy miasta Lwowa, przyczem wkładają na właścicieli realności obowiązek oczyszczania chodników i połowy jezdni, zbierania i wywożenia zmiotków śmieci, błota, i lodu. Projekt tych przepisów przedstawiono już Radzie Zdrowia na posiedzeniu wspólnem z delegatami Tow. Właścicieli realności, następnie był on przedmiotem na konferencji międzywydziałowej Zarządu miasta przy udziale kierownika Zakładu Czyszczenia miasta.

Z początkiem lipca projekt przedstawiono na obradach Magistratu, w najbliższym czasie zaś będzie przedmiotem obrad Rady Miejskiej,

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Ks. Bąk Jan — Lubosz, Bohuszewicz Julja — Warszawa, Chodkiewicz Krzysztof, wł. dóbr — Młynów, Freund Maurycy, dyrektor — Borysław, Hasiński Władysław, przemysł. — Gostyn, Krzich Otton, podpułkownik — Brześć n. B., Kulikowski Bolesław, Nacz. Wydz. — Warszawa, Knebel Aleksander, sędzia — Jasło, Krychowski Stanisław, urzędnik państwowy — Lublin, Kopczyński Stanisław — Warszawa, Koskowski Tadeusz — Warszawa, Kuligowski Marjan, urzędn. państw. — Piotrków, Ks. Kowalski Wincenty — Krilcz, Dr. Liszka Konstanty, adwokat — Sokal, Mrówczyński Czesław, rtm. — Grudziądz, Ks. Mazurek Franc. — Warszawa, Malinowski Leonard, por. Brodnica, Nadratowska Anna — Warszawa, Neuman Zygmunt, notarjusz — Warszawa, Ks. Rosner Rudolf — Kraków, Dr. Świstuń Bohdan, lekarz — Tarnopol, Szafarkiewicz Edward, przem. — Poznań, Seyk Henryk, dyrektor — Czechowice, Wasilewski Stefan, dyr. gimn. — Dąbrowa Górnicza, Wojtyna Józef, urzędn. państw. — Warszawa.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. Dziś, we wtorek, o godzinie 18.05 Olga Sozańska opowie dzieciom i radjosłuchaczom ciekawą historję o przygodzie z jelonkiem. — O godzinie 18.25 p. Tadeusz Kleszczyński wygłosi prelekcję p. t. „Świat wspomnień Artura Grottgera".

— JAK POZNAŁEM NIETSCHEGO. — Genjalny myśliciel i wielki samotnik — Nietsche — jest do tej pory postacią wiecznie interesującą krytyków i pisarzy. Znany krytyk Jan Emil Skiwski w radjowym szkicie literackim opowie dziś we wtorek, o godzinie 20.30, czem był dla niego Nietsche, jakie wywarł na nim wrażenie i jak prelegent zrozumiał wielkiego i tragicznego samotnika.

Przypadki, kiedy sąd może cofnąć prawo ubogich

Sąd Najwyższy orzekł, że jeżeli po przyznaniu prawa ubogich okaże się, że podane przez stronę ubogą fakty, które miały uzasadniać powództwo, nie są zgodne z rzeczywistością, a z ustalonego i niekwestjonowanego przez strony stanu faktycznego, wynika oczywista bezzasadność powództwa, to sąd obowiązany jest cofnąć przyznane stronie prawo ubogich. Tak samo sąd jest obowiązany postąpić, gdy po przyznaniu prawa ubogich zajdą niekwestjonowane przez strony okoliczności faktyczne, czyniące powództwo oczywiście bezzasadnem.

Kalendarzyk łowiecki

Z dniem 15 bm. kończy się czas ochrony na cietrzewie-koguty, cietrzewie-kury w województwach: wileńskiem, nowogródzkiem, białostockiem, poleskiem i wołyńskiem, jarząbki, pardwy, słonki, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, ptaki krukowate i drapieżne, (z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok, na które wolno polować przez cały rok).

Z dniem 31 bm. kończy się czas ochrony na jelenie-bylik, borsuki, kuropatwy i przepiórki.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

Jedziemy na „Jarmark Poleski"

Największym obchodem ludowym na Polesiu, będącym dla obcych polem do niezwykle ciekawych obserwacyj, jest doroczny odpust t. zw. „Spass" w dniu 19. VIII. w Pińsku, na który przybywa ludność łodziami z najodleglejszych zakątków Polesia. — Podczas odpustu, odbywa się również na łodziach targ.

W tym roku wykorzystano ten ciekawy obchód dla wzmożenia ruchu turystycznego na Polesie, i w tym celu w okrersie odpustu, t. j. w czasie od 15 do 31 sierpnia, zorganizowano w Pińsku t. zw. „Jarmark Poleski", urządzając pozatem szereg specjalnych imprez dla turystów, którzy uzyskają możność zwiedzania na łodziach i statkach uroczej krainy poleskich jezior. W okresie trwania Jarmarku, zostanie otwarta w Pińsku interesująca wystawa przemysłu rzemieślniczego, a prócz głównego targu w dniu „Spassa", odbędą się nie mniej malownicze, charakterystyczne targi lokalne. Na „Jarmark Poleski" Liga Popierania Turystyki organizuje zjazd turystyczny z całego kraju, na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa. Dają one prawo do 75 procent. zniżki kolejowej w drodze powrotnej, do 50 procent. zniżki na wycieczki wodne, do bezpłatnego wstępu do Muzeum Poleskiego i bezpłatnej wycieczki po Pińsku pod opieką przewodnika. Karty uczestnictwa są ważne od 14 sierpnia do 1 września. Wydają je biura podróży.

— KOMUNIKAT: Kino „Ton" w Pasażu Mikolascha, wyświetla od dziś wielki podwójny program, złożony z dwóch przebojów, a to: „Senorita w masce" i „Światło w ciemności". — „Senorita w masce", to wielkie sensacyjne widowisko filmowe, cieszące się wszędzie wielkiem powodzeniem, gdyż przed oczami widzów przesuwają się obrazy malowniczych fiest hiszpańskich, zadymionych spelunek, gdzie spotykają się najgorsze męty społeczeństwa. W rolach głównych ukażą się: Gladys Swarthout, najpiękniejsza śpiewaczka z Metropolitan Opery, John Boles, który zdobył sobie wszechświatową sławę, oraz największy sensacjonista Charles Bickford. — „Senorita w masce", rzec można, najwspanialsze arcydzieło filmowe, jakie oglądaliśmy na ekranie. „Światło w ciemności", emocjonujący dramat lotniczy, jest odpowiedzią na pytanie, czy kobieta powinna poświęcać się dla mężczyzny. Myrna Loy, w roli nieustraszonej lotniczki, narażała codziennie swe życie, by zdobyć niezrównanego Gary Granta. „Światło w ciemności", jest filmem, który niewątpliwie spodoba się wszystkim. Po pierwsze dlatego, że w filmie tym występuje przystojny Gary Grant, a po drugie dlatego, że żadna gwiazda filmowa nie ma tak gustownych toalet, jak Myrna Loy.

— ŚWIETNA POGODA W GDYNI. — Najlepszem zakończeniem wakacyj jest wycieczka nad morze. Pociąg popularny odjedzie ze Lwowa dnia 13 b. m., zabierając uczestników zgłoszonych w biurach podróży we Lwowie, Stanisławowie, Przemyślu, Samborze, Stryju i t. d. Koszt przejazdu wynosi 23.90 zł. i w cenie tej mieści się opłata przewodników, dwa noclegi, wycieczka okrętem na Hel i t. d.

Nie ulelga wątpliwości, iż atrakcyjna ta wycieczka zgromadzi licznych uczestników, radzimy więc jak najwcześniej zakupywać bilety, gdyż ostatni pociąg do Gdyni był całkowicie wysprzedany i znaczna ilość chętnych nie mogła być włączona do wycieczki.

— DO WOROCHTY. Dwa świąteczne dni spędzimy we Worochcie. Pociąg popularny odjedzie w piątek o godzinie 17.25, powróci w niedzielę wieczorem. Koszt przejazdu 11.40 zł. w obie strony. Bilety do nabycia w biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook.

(a) WŁAMANIE MIESZKANIOWE. Przed południem nieznani sprawcy dostali się do mieszkania kupca Izydora Biesena (ul. Bernsteina 7) i skradli tam biżuterję oraz garderobę łącznej wartości 1.200 zł.

(a) „ŁAPAJCIE ZŁODZIEJA." W dniu wczorajszym o wczesnej popołudniowej porze spłoszony został włamywacz przy ul. Św. Mikołaja a ścigany biegł w kierunku ul. Romanowicza i krzyczał: „Łapajcie złodzieja!" Tym razem zwyczajny trick nie udał się złodziejowi, przytrzymanemu przez przechodniów i oddanemu w ręce posterunkowego.

(a) OBFITY POŁÓW. Funkcjonarjusze policyjni w ciągu dnia przytrzymali wczoraj w śródmieściu 18 złodziei, którzy, wałęsając się po ulicach, przygotowywali się do ataków na cudzą własność.

(a) NAGŁY SKON. Z restauracji „Małopolanka" na pl. Targów Wschod nich powracał wczoraj późnym wieczorem Izydor Thon, liczący 60 lat (ulica Szkarpowa 7 a) i gdy zbliżył się do przystanku przy ul. Kozielnickiej — zmarł nagle na udar serca. Zwłoki na polecenie lekarza miejskiego wydano rodzinie.

P. Woj. Belina-Prażmowski lustruje powiaty

Dnia 5 bm. p. wojewoda lwowski Belina-Prażmowski wyjechał na lustrację Starostw.

W pierwszym dniu p. Wojewoda dokonał lustracji Starostwa powiatowego w Rudkach, Samborze i Drohobyczu.

W Starostwach tych p. Wojewoda odbył dłuższe konferencje ze starostami i omawiał cały szereg spraw społecznych, gospodarczych, zatrudnienia bezrobotnych, drogowych itp.

Dnia 6 bm. p. wojewoda Belina-Prażmowski przybył o godz. 8 rano na lustrację do Starostwa powiatowego w Turce n/Stryjem, gdzie stwierdził obecność wszystkich urzędników, a następnie odbył lustrację Starostwa i Wydziału powiatowego. Pod odbyciu konferencji ze starostą p. Wagnerem, p. Wojewoda udał się do Urzędu skarbowego.

Następnie p. Wojewoda lwowski przeprowadził lustrację Starostw w Lesku i Sanoku. P. Wojewoda przybył na odcinek budującej się drogi: Komańcza—Wisłok, gdzie zapoznał się ze stanem robót i zażądał informacyj od kierownictwa technicznego budowy tej drogi.

W miejscowości Wisłok przeprowadził p. Wojewoda lustrację posterunku Policji Państwowej.

Następnie zwiedził p. Wojewoda pensjonat SS. Nazaretanek, informował się i interesował ruchem turystycznym, letniskowym powiatu.

Dnia 7 bm. o godz. 8 rano p. Wojewoda przybył do Starostwa powiatowego w Krośnie, gdzie przeprowadził lustrację urzędu starościńskiego, urzędu skarbowego i stwierdził obecność urzędników. W Starostwie p. Wojewoda odbył konferencję na temat szeregu spraw organizacyjnych, społecznych i gospodarczych.

Wreszcie przeprowadził p. Wojewoda lustrację Starostwa powiatowego w Brzozowie.



Niemiec, por. Handrick, zdobył na Olimpjadzie pierwsze miejsce w pięcioboju.

„Na pamiątkę" ze Lwowa... nic

(—) Onegdaj spotkaliśmy się z grupą powracających z jakiegoś obozu skautów. Zwiedzali Lwów. Pod koniec rozmowy, jeden z młodych członków drużyny zapytuje nas, coby mógł kupić „na pamiątkę ze Lwowa". Stanęliśmy zakłopotani. Zrozumieliśmy, że skaucik nie chciał kupić ani ratusza lwowskiego, ani Wysokiego Zamku, ani „Czarnej Kamienicy", ale coś drobnego, małego, taniego — na pamiątkę przebywania przez parę godzin w murach miasta „Orląt". Mimo najszczerszej chęci nie umieliśmy przyjść z pomocą miłemu chłopakowi.

Bo proszę pana powiada: z Gdyni mam pamiątkę, z Częstochowy mam, z Zakopanego mam, z Krakowa mam, z Łowicza mam, z Wilna mam; pamiątki związane z temi miejscowościami, obecnie wiozę coś miłego z Hucułszczyzny — braknie mi czegoś ze Lwowa.

Biliśmy się z myślami. Coby doradzić naszemu znajomemu? Kupić Tońka czy Szczepka, będzie strata dla Lwowa, doradzić kupno planu regulacji Lwowa — stanie wydział III., podsunąć myśl zaanektowania „Panoramy", rzuci się na nas cały Lwów, zabrać któryś z kiosków z „Targów Wschodnich", znaczy narazić się na wojnę z dyr. Jasińskim, ewakuować Muzeum Przemysłowe, to zdecydowana pozycja ataku dyr. Czołowskiego, — cóż zrobić.

Widokówki — „wyszli", jakichś medaljonów — niema.

Co doradzić „na pamiątkę ze Lwowa"!?

Zbliżają się „Targi Wschodnie". Przez Lwów przesuną się dziesiątki tysięcy odwiedzających i z Warszawy i z Gdyni i z Torunia i z Poznania i z Wilna. A jeśli, któremuś wpadnie, a wpadnie napewno do głowy, chętka kupienia coś „na pamiątkę"?

Z tem zagadnieniem walczy Lwów od lat. Piszący te słowa na jednem z posiedzeń „Tow. Kultury i Obrony Lwowa" podniósł tę sprawę i niestety nikt dotąd nie umiał zająć się nią realnie. A przecież mogłoby to być źródło dochodu i to wcale poważne.

Nowe artystyczne widokówki, medale herbu Lwowa w otoku odznaczeń, figurka wyobrażająca „Orlę", — pomysłów rzucić można wiele. Niestety brak „pamiątek ze Lwowa".

Nareszcie wpadliśmy na pomysł. Wasylewskiego: Lwów. Za drogi — proszę pana. Nareszcie. Obraz: Obrona Lwowa. Dziewczynka, chłopczyk z karabinami w okopach. Szukaliśmy po sklepach. Wyczerpane.

Ostatecznie doradziliśmy, by drużyna zabrała ze sobą ze Lwowa szczyp tę ziemi z cmentarza Obrońców Lwowa?

Czy jednak nad zagadnieniem „pamiątek" ze Lwowa nie należałoby się poważniej zastanowić?

Konsul Gallin opuszcza Lwów

Konsul Królestwa Rumunji p. Gallin w tych dniach opuszcza nasze miasto i udaje się do Hamburga, aby objąć tamtejszą placówkę konsularną.

Konsul Gallin położył wielkie zasługi dokoła zacieśnienia węzłów polsko-rumuńskiej przyjaźni. Nic też dziwnego, że obok szeregu cennych odznaczeń zagranicznych, otrzymał krzyż komandorski „Polonia Restituta". We Lwowie zostawia po sobie jaknajmilsze wspomnienia.

Stanisławów weźmie udział w jubileuszu Ks. Arcyb. Twardowskiego

W Stanisławowie organizowany jest obecnie wspólny wyjazd do Lwowa na dzień 20 września br., w którym odbędzie się obchód jubileuszu 50-lecia kapłaństwa JE. ks. arcybiskupa dr. Twardowskiego. Ze Stanisławowa wyjedzie do Lwowa specjalny pociąg, zgłoszenia na wyjazd przyjmuje kancelarja parafjalna w Stanisławowie.

Badacz łotewski na terenie Małopolski Wschodniej

Na terenie Małopolski Wschodniej bawi student Uniwersytetu ryskiego Antoni Padowitz, który zajmuje się badaniem stosunków obyczajowych, religijnych poszczególnych narodów. Badacz łotewski odbywa podróż jako stypendysta rządu łotewskiego, zwiedził on ostatnio sześć państw.

Kurs oświatowy P. B. K.

Zarząd Okręgowy Polskiego Białego Krzyża we Lwowie w porozumieniu z Władzami Wojskowemi i Kuratorjum Okr. Szk. Lw. organizuje dwutygodniowy kurs oświatowy dla kierowniczek świetlic żołnierskich z terenu O. K. V. — w czasie od 31 sierpnia do 12 września br.

Program kursu obejmuje: ogólne zagadnienia oświaty pozaszkolnej, podstawy organizacji pracy kulturalno-oświatowej w wojsku, metodę i formy pracy na terenie świetlic żołnierskich, czytelnictwo i bibljotekarstwo, metodyka nauczania w żołnierskich szkołach początkowych, nadto prace indywidualne i zbiorowe uczestniczek kursu.

Kurs jest internatowy zarówno dla słuchaczek z poza Lwowa jak i ze Lwowa.

Zieleniewski redivivus

(—) Jak się dowiadujemy, fabryka Zieleniewskiego we Lwowie ma w ciągu jesieni br. reaktywować swój oddział metalowy, zlikwidowany w roku 1932. W ten sposób Lwów odzyskałby placówkę, któraby dała zatrudnienie 250 robotnikom

Zdarzenia i wypadki

WŁAMANIE PODKOPEM DO SKLEPU

(a) W ciągu ubiegłej nocy nieznani sprawcy po wybiciu otworu w murze od strony korytarza do sklepu Sary Weisberg przy ul. Pilichowskiej 6, gdzie skradli tytoń oraz znaczniejszą ilość towarów spożywczych, łącznej wartości 450 zł.

KRATY W OKNIE NIE USTRZEGŁY PRZED WŁAMYWACZAMI

(a) Jan Hładki, woźny M. Z. E., zamieszkały przy ul. Tomickiego, l. 12, zawiadomił policję, iż w godzinach przedpołudniowych nieznani sprawcy od strony ogrodu dostali się przez górne otwarte okno, po wygięciu kraty, do mieszkania donoszącego i skradli na jego szkodę garderobę i bieliznę wartości 375 zł.

TAKŻE POSZUKAŁ SOBIE POŚREDNIKA!...

(a) Wasyl Biłous, stolarz, zam. przy ul. Stebelińskich 5, w Zamarstynowie, przybył do gmachu, w którym przy ul. Akademickiej 9 mieści się VI. Wydział Magistratu, by poczynić starania celem otrzymania karty rzemieślniczej. Na korytarzu zastąpił mu drogę jakiś osobnik, który przedstawiwszy się jako Walerjan Gałuszka, zam. przy ul. Król. Jadwigi 12, ofiarował Biłousowi swe usługi w szybkiem załatwieniu jego prośby. Biłous wręczył mu wszystkie swe papiery osobiste, jak świadectwo z ukończenia szkoły przemysłowej, kartę wyzwolenia itp. a w dodatku „za fatygę" dał mu 15 zł. Gałuszka udał się do jakiegoś biura a po chwili wyszedł i zawiadomił Biłousa, że „jutro karty otrzyma". Gdy Biłous nazajutrz przybył do biura, ku swemu zmartwieniu stwierdził, że podanie jego w dniu wczorajszym nie wpłynęło. Biłous wniósł w komisarjacie doniesienie przeciw Gałuszce, za którym policja podjęła poszukiwania

GDY OKO WYWIADOCY CZUWA!...

(a) Rzecz działa się na przystanku tramwajowym na pl. Gołuchowskich. Przyjazdu wozu oczekiwała Bina Lerner (ul. Źródlana 30), objuczona dwoma dużymi pakunkami. Wtem nadeszła jej znajoma i obie nawiązały ożywioną rozmowę. Wymieniona położyła oba pakunki na krawężniku chodnika a odwróciwszy się od nich plecami, tak była zajęta rozmową, iż nie zwracała na pakunki żadnej uwagi. Starali się ją w tej mierze, ale we własnym interesie. wyręczyć dwaj złodzieje, którzy włócząc się po ulicach korzystają z każdej sposobności. Jeden zbliżył się szybko a zabrawszy pakunek rzucił się do ucieczki. Obu złodzieji od dłuższego czasu obserwowało czujne oko wywiadowcy Komisarjatu X, gdy więc złodziej ruszył z łupem, wywiadowca począł go ścigać. Po chwili na złodzieju spoczęła ręka wywiadowcy. Występ złodzieja zakończył się pełnem niepowodzeniem. Doprowadzonym do Komisarjatu okazał się niebezpieczny złodziej Stefan Stasiw, pozostający bez miejsca zamieszkania, które teraz na czas jakiś otrzyma. Za jego towarzyszem, Stanisławem Krawcem policja czyni poszukiwania. Poszkodowana otrzymała skradziony przez Stasiwa pakunek zpowrotem, gdyby nie czujność wywiadowcy swój brak ostrożności opłaciłaby niemałą stratą.

WYPADEK MOTOCYKLISTY

(a) Na ul. Kazimierza Wielkiego naprzeciw kamienicy nr. 45 pewien wojskowy, przejeżdżając motocyklem, najechał na przechodzącego przez jezdnię Józefa Bąkowskiego, egzekutora sądowego (ul. Piotra Wysockiego 4), który upadł na jezdnię i doznał okaleczenia twarzy. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie ratunkowe

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Przemyśla

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI CYGANEK. W dniu 7 b. m. w samo południe, na najruchliwszej ulicy Franciszkańskiej, weszła do cukierni A. Taworskiego, cyganka z dzieckiem na ręku, prosząc o „coś dla dziecka". Zarządczyni dała jej bułkę, poczem cyganka wyszła. Była to jednak widocznie tylko wywiadowczyni, gdyż skonstatowawszy, że w sklepie znajduje się jedynie sama kobieta, wróciła natychmiast w towarzystwie dwóch innych cyganek, z których dwie rzuciły się szuflad, rabując z nich ciastka i czekolady, zaś trzecia zdążała do szuflady z kasą. Zarządczyni p. Stefania Leśniakowa starała się niedopuścić jej do pieniędzy, na co cyganka reagowała kopnięciem Leśniakowej w krzyże i opluciem. Przerażona napadem i wymyślań, opuściły cukiernię. Zauważyć należy z ubolewaniem, że mimo iż przed cukiernią powstało zbiegowisko, nikt z obecnych nie pośpieszył napadniętej z pomocą, ani nie zatrzymał zuchwałych cyganek. Zawiadomiona o wypadpolicja, bezwzwłocznie wszczęła dochodzenia i wraz z p. Leśniakową i jej mężem udała się do obozowiska cyganów na targowicę, gdzie p. L. poznała cygankę, która rabowała czekoladę. Cygankę policja osadziła w areszcie, nie mogąc od niej, narazie dowiedzieć się, które z bandy brały wraz z nią udział w napadzie, co atoli jest kwestją najbliższych godzin. Komisarjat P. P. po porozumieniu się ze Starostwem, wydał polecenie obozującej bandzie cygańskiej, natychmiastowego opuszczenia miasta, któremu to zarządzeniu przyklasnąć należy, albowiem plaga cyganów staje się już wprost nie do zniesienia.

KOŁO SZYBOWCOWE L. O. P. P. W PRZEMYŚLU organizuje od dnia 10 b. m. nowy praktyczny kurs szybowcowy na własnym szybowisku w Drozdowicach pod Przemyślem dla kategorji A i B. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretarjat Koła przy ul. Mickiewicza l. 7. Telefon Nr. 21-21.

REPERTUAR KIN:

CASINO: „Ta albo żadna", operetka wiedeńska z Gittą Alpar.

OLIMPJA: „Muszę być młody", — szampańska komedja wiedeńska.

POLONIA: „Królowa Libanu" — film egzotyczny.

Z Tarnopola

„PIAST" OBRADOWAŁ OSTATNIO W TARNOPOLU. W obecności około 40 osób, b. poseł Jarosławia, prez. Gruszka referował obecną sytuację polityczną i plan organizacyjny. Uzupełniał b. poseł, prof. Spittal. Interpelowany przez obecnych na sali członków Koła Str. Nar. z Zagrobeli, p. Gruszka o stosunek do Str. Nar. i kwestji żydowskiej oświadczył, że na współpracę z tem ostatniem, Str. Lud. nie reflektuje, natomiast co do kwestji żyd. mogłyby być poglądy uzgodnione.

ZGON FELIKSA SASS ŻEREBECKIEGO. Dn. 3 b. m. zmarł w Tarnopolu w 90 roku życia Feliks Żerebecki, jeden z najczynniejszych społeczników na Podolu. Ofiarny rzecznik każdej dobrej sprawy, pracujący przedewszystkiem na polu T. S. L. i Sokoła. „Prześlicznym typem człowieka" nazwał Go St. Sorokowski w swej publikacji p. t.: „Jak lud polski wchodził w Polskę". Zmarł cicho, jak cichą była jego praca. Cześć Jego pamięci.

W ROCZNICĘ WYMARSZU KADRÓWKI odbyła się w Tarnopolu, dnia 6 b. m. Msza św. w kościele paraf. z udziałem władz cyw. i wojsk., oraz organizacyj społecznych.

JUŻ W PAŹDZIERNIKU MA BYĆ OTWARTA TARNOPOLSKA IZBA SKARBOWA. 60 ubikacyj potrzeba na pomieszczenie biur oraz wiele mieszkań dla około 100 urzędników. Jest projekt, by umieścić biura Izby Skarb. w Zamku.

POBILI POLOWEGO DWAJ UKRAIŃCY Z PETRYKOWA za to, że zabronił im jechać wozem po leżących na polu pokosach siana. Dzięki tylko pracującym opodal ludziom, którzy wyrwali nieszczęśliwego z rąk sprawców — Dmytra i Mikołaja Wołka — uchronili polowego przed zabójstwem.

KIELICH POZŁACANY Z TABERNACULUM skradł nieznany sprawca z niezamkniętej cerkwi w Bucniowie, w czasie od 27 ub. m. do 2 b. m.

NOWE AGENCJE POCZTOWE OTWARTE ZOSTAŁY w bieżącym miesiącu w Podzameczku i Trybuchowcach, pow. Buczacz. Teren ich działalności pokrywa się z obszarem tychże gmin.

ODNOWIENIE PERSONELU POKUCKO - PODOLSKIEGO TEATRU OBJAZDOWEGO, który pod dyrekcją p. Z. Łozińskiej i w naszem województwie posiadł tak wielką popularność, przyczyni się niewątpliwie do jeszcze lepszego ujęcia kwestji niesienia kultury teatralnej na prowincję, tembardziej, że zasięg teatru obejmować będzie jeszcze i województwa lwowskie aż po Przemyśl. Odnowiony zespół osobami: pp. A. Dąbskiej (Ateneum W-wa), J. Masównej z Warszawy, reż. J. Sawickiego z Wilna, A. Fuldego i J. Suwalskiego z Łodzi, A. Nowickiego z Bydgoszczy i Fertnera jun. z Warszawy, liczyć będzie w nowym sezonie teatralnym, który rozpocznie się 15 września b. r. 11 aktorek i 14 aktorów członków ZASP. oraz 8 sił amatorskich. Całość wraz z personelem technicznym obejmuje 69 osób, która podzielona będzie jak dotychczas na dwie grupy. Kierownikiem muzycznym będzie dyr. Stadler, literackim Irena Ładosiówna, dekoracyjnym N. Węgrzyn.

Repertuar obejmować będzie sztuki klasyczne, autorów polskich i obcych, komedje polskie, francuskie, niemieckie i węgierskie, komedje muzyczne oraz sztuki dla dzieci.

Ze Stryja

UCZEŃ RATUJE TONĄCYCH. Ryszard Kall, uczeń VII. kl. gimn. kąpiąc się na rzece Stryj wyratował onegaj z topieli Marjana Bryka, Wandę Kulczycką i Wandę Baran.

OFIARA ŁOMNICY. W Medyni pow. Kałusz w rzece Łomnicy utonął 32 letni inżynier Jerzy Sigmunt, były instruktor rolny Wydziału powiatowego w Kałuszu.

SAMOBÓJSTWO LISTONOSZA. Dnia 3 b. m. Jan Frankowski listonosz urzędu pocztowego Stryj 1, usiłował popełnić samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru. W stanie poważnym odwieziono Frankowskiego do szpitala. Powodem samobójstwa złe stosunki materjalne.

ZAJMIJMY SIĘ ROWERZYSTAMI. Aż dziw bierze, gdy się widzi, jakie to przywileje przysługują w Stryju rowerzystom! Jeżdżą ci panowie jezdnią lub chodnikiem, z dzwonkiem i bez, z numerem rejestracyjnym lub bez numeru, — jak który woli... A „czynniki kompetentne" ani rusz tego dostrzec nie mogą! Dlatego uważamy za swój obowiązek dopomóc owym „czynnikom", a czy to będzie wystarczające, to da się widzieć...

„PORZĄDKI WIOSENNE", komedję 3-akt. B. Huxley'a, odegra w środę, 12 b. m., w sali Sokoła — Teatr Podolsko - Pokucki pod dyr. Zuzanny Łozińskiej. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w przedsprzedaży w cukierni Markefki, zaś w dzień występu od g. 17-ej przy kasie. Początek o godzinie 20 (8-ma) wiecz.

REPERTUR KIN:

APOLLO — „Za krzywdy brata", oraz arcywesoła komedja pt.: „Ja mam temperament".

Z Kołomyji

POŻARY W STECOWEJ. W dniach 2 i 6 bm. powstały pożary w Stecowej (koło Śniatyna) sprawiły szkodę w łącznej sumie 1.000 zł. Przyczyną pożarów w tych okolicach bywa po największej części wadliwa budowa kominów.

DWOMA PCHNIĘCIAMI W PIERŚ ZABIŁ SĄSIADA. Z Kosowa donoszą, że dnia 2 b. m. o godz. 18 Michał Stołaszczuk (44 lat) z Jaworowa dwoma pchnięciami nożem w pieś, pozbawił życia Łukiema Pawluka (58 lat). Tłem zajścia miał być spór o studnię położoną na polu Stołaszczuka, niechcącemu Pawlukowi dawać z tejże studni wody. Sprawcę zbrodni przytrzymano.

SAPERZY ZAJĘCI BUDOWĄ MOSTU. Dnia 29 ub. m. do Krzyworówni przybyła jedna kompanja saperów z II. Baonu z Puław w celu budowania mostu na Bukowcu. Druga część oddziału z dowódcą przybędzie wkrótce.

Ze Stanisławowa

LUSTRACJE WOJEWODY STANISŁAWOWSKIEGO. Nowomianowany wojewoda stanisławowski p. gen. Stefan Pasławski przeprowadził lustrację II. Urzędu Skarbowego i Okr. Urzędu Górniczego, gdzie sprawdził listę obecności urzędników, oraz odbył konferencję z urzędnikami wydziałów.

Z NĘDZY PODERZNĄŁ SOBIE GARDŁO. W Stanisławowie zanotowano w ostatnich dniach trzy wypadki samobójstwa. Onegdaj w przechodni lekarskiej PKP. na dworcu kolejowym w Stanisławowie emerytowany kolejarz Sebastjan Słobodzian poderżnął sobie gardło i przeciął żyły lewej ręki. Pa udzieleniu pomocy denatowi przez dr. Niemczewskiego, odwieziono go do szpitala powszechnego. Powodem rozpaczliwego kroku, był brak środków do życia, gdyż Słobodzian mający na utrzymaniu żonę i 5-ro dzieci, pobierał 18 zł. miesięcznej emerytury.

AWANTURY ŻYDOWSKIE W BOŻNICY. W Chocimierzu, w czasie modlitwy w tamtejszej synagodze wybuchła między Żydami bójka. Tłem bójki było nieporozumienie członków gminy wyznaniowej w sprawie gospodarki gm. wyznaniowej

Z Buczacza

BUCZACZ UCHWALIŁ BUDŻET NA R. 1936/37 R., na ostatniem posiedzeniu Rady M. a to w ogólnej kwocie 205.581 zł., w czem 91.011 zł. jako budżet nadzwyczajny na budowę elektrowni wodnej.

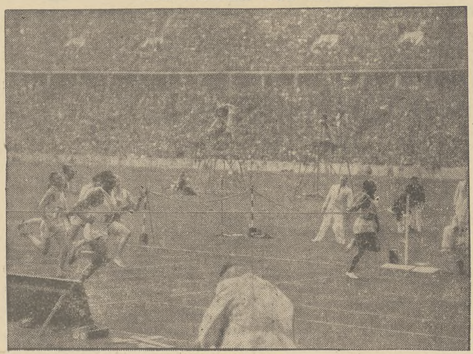
DWA WYPADKI SZAŁU NA SKUTEK UPAŁU zanotowano w Petlikowcach starych pow. Buczacz. Szału dostali Stanisław Dąbski i Mikołaj Hajduk. W obu wypadkach pierwszej pomocy udzielił lekarz powiatowy.

GROŹNY POŻAR W ŚRÓDMIEŚCIU BUCZACZA wybuchł ostatnio. Pożar, który wubuchł w sklepie J. Demblinga nie przybrał katastrofalnych rozmiarów tylko dzięki intensywnej akcji ratowniczej, bowiem w piwnicach sklepu znajdowały się większe zapasy spirytusu i nafty. Straty na ogół niewielkie.

Z Doliny

WEŁDZIRZ LETNISKIEM. W dolinie Świcy, leży okolona pięknemi górami wieś Wełdzirz. Spokojna zwykle wioska, roi się tego lata od letników. Klasztor SS. Służebniczek — to idealny dom wypoczynkowy dla ludzi łaknących wypocząć wśród spokoju i ciszy. Z uznaniem podkreślić należy, że kierowniczka miejscowej agencji pocztowej zaskarbiła sobie sympatję wszystkich letników uprzejmością i grzecznością, z jaką odnosi się bez wyjątku do wszystkich interesentów.

Na finiszu 800 m.



Zwycięzca mulat amerykański Wood ruff przed Lancim (Włochy) i Edwardem (Kanada). Czwarty — Ku charski (Polska).

program radjowy

WTOREK, DNIA 11 SIERPNIA

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw.) Fr. Suppe: „Lekka kawalerja“ — uwertura — (płyty). 12.13 Dziennik południowy. — 12.23 (Lw.) „Z różnych stron“ — płyty). 14.30 (Lw.) Muzyka lekka — (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.45 „Jan Zamoyski i bitwa pod Byczyną“ — odczyt. 17.00 Koncert w wykonaniu orkiestry Symfonicznej. 17.50 „Z objektem na polowanie“ — pogadanka. 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 (Lw.) „Przygoda z jelonkiem“ — opowiadanie dla dzieci Olgi Sozańskiej. 18.15 (Lw.) J. Offenbach: Potpourri z operetki „Piena Helena“ — (płyty). 18.25 (Lw.) „Dyniska — Świat wspomnień Artura Grottgera“ — wygłosi Tadeusz Kleszczyński. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.30 „Jak poznałem Nietschego“ — szkic literacki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej. 22.00 Transmisje i wiadomości z XI. Olimpjady w Berlinie, oraz feljeton p. t.: „Sensacje i ciekawostki olimpijskie“ — wygłosi red. Stanisław Olkusznik. 22.30 (Lw.) Wiadomości sportowe. 22.35 Muzyka taneczna i ostatnie wiadomości dziennika radjowego. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

Czas przelotu polskich samolotów komunikacyjnych

Warszawa — Gdańsk/Gdynia 1 g. 30 min. — Warszawa — Katowice 1 g. 30 min. — Warszawa — Kraków 1 g. 00 min. — Warszawa — Lwów 1 g. 25 min. — Warszawa — Poznań 1 g. 20 min. — Warszawa — Wilno 1 g. 40 min. — Poznań — Berlin 1 g. 10 min.

Samoloty kursują codziennie

Lwów — Czerniowce 0 g. 55 min. — Czerniowce — Bukareszt 1 g. 50 min. — Bukareszt — Sofja 1 g. 20 min. — Sofja — Saloniki 1 g. 10 min. — Wilno — Ryga 1 g. 35 min. — Ryga — Tallin 1 g. 10 min. Samoloty kursują 3 razy w tygodniu.

Niskie ceny biletów. Na linjach P. L. L. „Lot“ kursują wyłącznie samoloty nowoczesne, komfortowe, wielosilnikowe.

Informacje i rezerwowanie miejsc w biurach podróży, u portjerów większych hoteli i w biurach P. L. L. „Lot“.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. **Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.**

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.